

BIBLIOTEKARZ



12/2008



*Wszystkim
Czytelnikom, Współpracownikom, Sympatykom
„Bibliotekarza”*

*wesołego świętowania
w podniosłe dni Bożego Narodzenia
a w Nowym 2009 Roku
wiele pomyślności, sukcesów i satysfakcji,
żadnych trosk i kryzysów*

*życzy
Redakcja*

Jerzy Maj

Bessa także w bibliotekach publicznych
– dlaczego?

Marcin Drzewiecki

Biblioteki szkolne i publiczne wobec
zjawiska wykluczenia edukacyjnego

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2008

Wydawnictwa • Dystrybucja
Poligrafia • Who is who

Najnowsze dane, obszerne analizy, prognozy dla rynku książki!

W czterech tomach omówiono najważniejsze zagadnienia dotyczące funkcjonowania polskiej branży wydawniczo-księgarskiej.

Znajdziecie tu Państwo:

- analizy zmian, prognozy rozwoju branży wydawniczej;
- prezentacje największych polskich wydawnictw, hurtowni, firm dystrybucyjnych, sieci księgarskich i księgarni indywidualnych;
- ranking największych zakładów poligraficznych wraz z ich szerszą charakterystyką;
- notki biograficzne osób, które w największym stopniu wpłynęły na obraz branży wydawniczej w Polsce w ostatnich latach;
- liczne tabele i zestawienia – m.in. z wynikami badań czytelnictwa, danymi na temat wielkości produkcji wydawniczej, informacje o nakładach książek;
- prognozy krótko- i długoterminowe dla rynku wydawniczego z analizą SWOT dla rynku książki.

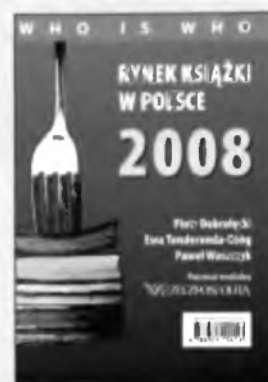
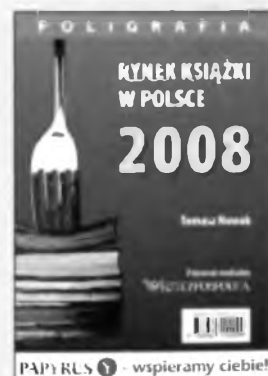
Paronaty medialny:  RZECZPOSPOLITA

N O W O Ś Ć

Zamówienia

Biblioteka Analiz Sp. z o.o., ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116,
00-048 Warszawa, tel./faks (22) 827 93 50
e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl
sklep internetowy: www.rynek-ksiazki.pl

Wydawnictwa – 60 zł, Dystrybucja – 50 zł, Poligrafia – 50 zł, Who is who – 50 zł
komplet „Rynku książki w Polsce 2008” (4 tomy) – 200 zł



Obserwując realia

W dniu 21 października Biblioteka Narodowa obchodziła jubileusz 80-lecia swej działalności. Opóźnienie kilkumiesięczne nie przeszkodziło zorganizowaniu uroczystości interesującej, podniosłej i dla pracowników tej instytucji ważnej. Od dawna pracownicy BN nie otrzymali tak wielkiej liczby wysokich orderów i odznaczeń (zob. sprawozdanie na dalszych stronach). I chociaż nie było oficjeli z najwyższej półki, to były od nich pisma i gratulacje, które wskazywały bądź to na dobre odrobienie lekcji przez odpowiedzialnych pracowników ich sekretariatów czy kancelarii, bądź też... dobre przygotowanie uroczystości ze strony BN. A może jedno i drugie.

Podejmuję po raz wtóry temat jubileuszu BN na łamach tego numeru miesięcznika w związku z dwoma zdarzeniami. „ISBNIK. Informator Sekcji Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych przy ZG SBP”, informując o nowym numerze Biuletynu EBIB, doniósł m.in.: *Numer przynosi wywiad z Dyrektorem dr. Tomaszem Makowskim, który skarży się na czasopisma bibliotekarskie: „Bibliotekarz” i „Przegląd Biblioteczny”. Nie są one zainteresowane jego opiniami na żaden temat. Skąd my to znamy?* Autorem doniesienia jest RyT. Drugie zdarzenie to wystąpienie dyr. T. Makowskiego podczas uroczystości jubileuszowych, w którym mówił o BN tylko jako o archiwum piśmiennictwa narodowego i agencji rejestrującej jego wydawanie na różnego rodzaju nośnikach. W ten sposób sześć dekad rozwoju i działalności BN jako centralnej biblioteki państwa z licznymi funkcjami centralnymi zostało w tym wystąpieniu pominiętych. Przypadkowo czy w sposób przemyślany i celowo? Sądzę, że nie tylko ja zadaję sobie to pytanie.

Niezbędne jest więc w tym miejscu wyjaśnienie, że w „Przeglądzie Bibliotecznym” z 2/2008 zamieściłem krytyczny artykuł na temat sposobu zmiany struktury organizacyjnej BN oraz zaapelowałem o dyskusję nad przyszłością BN i jej rolą w bibliotekarstwie polskim. Artykuł wzbudził spore zainteresowanie w naszym środowisku, ale nie spodobał się dyr. T. Makowskiemu. Wyraził to w dwóch wywiadach, jakich udzielił redakcjom „Poradnika Bibliotekarza” i „Biuletynu EBIB”. Dyrektor broni swoich poczynań, stosując niekiedy zadziwiająca – żeby nie powiedzieć inaczej – argumentację. W „PB” dyr. T. Makowski powiedział też: *„PB” jest pierwszym pismem branżowym, które poprosiło mnie o wywiad. Jedyne, które było zainteresowane wysłuchaniem mojego zdania. Żałuję, że redaktorzy pozostałych pism (którzy?, znam tylko jednego, czyli mnie – JW) chętnie dyskutują na temat BN z pominięciem głosu osoby zainteresowanej.* W „Biuletynie EBIB” dr T. Makowski oświadczył: *Cieszę się, że EBIB, który regularnie czytam, zwrócił się z pytaniami. Oba periodyki, które opublikowały teksty na temat BN w ostatnich miesiącach nie były zainteresowane głosem samej BN. Ani „Przegląd Biblioteczny” ani „Bibliotekarz” nie zwrócili się bezpośrednio do mnie, ani do Elżbiety Stefańczyk, która nadzoruje pion gromadzenia i opracowania, z prośbą o jakąkolwiek wypowiedź. Otóż nie przesadzajmy! Dyrektor jest widocznie poruszony krytyką sposobu przeprowadzenia zmiany struktury organizacyjnej BN, ale to nie powód, żeby wszystkie czasopisma bibliotekarskie prosiły go stadnie o wywiad na ten sam temat. Jest wiele problemów BN, które czytelników „Bibliotekarza” z pewnością by zainteresowały. Jednym z nich jest koncepcja przyszłego rozwoju BN i jej roli w bibliotekarstwie polskim, a także problemy budżetowe ksiąźnicy narodowej, bo słyhać głosy, że z finansami jest dość krucho. Wyjaśnienie celowości i zasadności zrealizowanego sposobu reorganizacji BN to także ciekawy temat. Jesteśmy gotowi każdy tekst dyrektora o rozsądnej objętości (ze względu na objętość samego pisma) na ten temat opublikować. I na każdy inny temat z zakresu współczesnego bibliotekarstwa – zgodnie z profilem naszego pisma. Pragnę też przypomnieć przy okazji, że nasze łamy są zawsze otwarte na sprostowania i polemiki, jeśli poziom takich materiałów odpowiada ogólnie przyjętym normom.*

Moim zdaniem, stwierdzenie RyT: *Nie są one zainteresowane jego opiniami na żaden temat. Skąd my to znamy?* – zawiera supozycję mylną i niesprawiedliwą.

Jau Wolosz

Jerzy Maj

Bessa także w bibliotekach publicznych – dlaczego?

Przegląd danych i analiza statystyki bibliotek publicznych za rok 2007 dokonana przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej na podstawie statystyki publicznej GUS wywołuje nastrój kompatybilny z coraz mniej wesołymi doniesieniami mediów w kwestiach walut, giełd i ogólnie gospodarki światowej. Od 4 lat spada bowiem bezwzględna liczba czytelników w bibliotekach publicznych, a także ich odsetek w stosunku do liczby mieszkańców.

| Lata | Czytelnicy w latach 2000-2007 | | | |
|------|-------------------------------|---------------------|-------------------------------|--------|
| | Czytelnicy ogółem | | Czytelnicy na 100 mieszkańców | |
| | (w tys.) | przyrost/ ubytok | ogółem | na wt. |
| 2000 | 7391,6 | 0,8 | 19,1 | 13,0 |
| 2001 | 7436,2 | 0,6 | 19,2 | 13,0 |
| 2002 | 7508,6 | 1,0 | 19,6 | 13,2 |
| 2003 | 7576,4 | 0,9 | 19,8 | 13,2 |
| 2004 | 7508,5 | -0,9 | 19,7 | 13,1 |
| 2005 | 7337,3 | -2,3 | 19,2 | 12,8 |
| 2006 | 7023,3 | -4,3 | 18,4 | 12,4 |
| 2007 | 6719,1 | -4,3 | 17,6 | 12,0 |

Jeszcze w pierwszych latach obecnego tysiąclecia notowano z roku na rok około jedynoprocentowy przyrost zainteresowanych ofertą bibliotek publicznych. I to mimo stałego kurczenia się rozmiarów sieci bibliotecznej, prawie całkowitego zanikania punktów bibliotecznych oraz drastycznie niskiego finansowania zakupów nowości do bibliotek przez większość samorządów lokalnych. Przez wiele lat odnotowywano to, nie bez pewnej satysfakcji, jako świadectwo skutecz-

ności zabiegów ogółu bibliotekarzy o utrzymanie atrakcyjności placówek dla użytkowników w trudnych warunkach komercjalizacji wielu obszarów kultury popularnej.

Nieco wcześniej, bo w ostatnich latach XX w., zaczął rysować się spadek intensywności korzystania ze zbiorów bibliotek publicznych. Ponieważ przejawiał się on głównie spadkiem liczby wypożyczeń na zewnątrz i nie był bardzo znaczny, z jednej strony przypisywano go wspomnianemu ograniczeniu dopływu do bibliotek nowych, atrakcyjnych dla czytelnika książek, z drugiej pocieszano się, że wynika ze zmiany sposobów korzystania z bibliotek, z przesuwania się zainteresowań użytkowników na książkę „funkcjonalną”, o czym miały świadczyć zdecydowanie rosnące wskaźniki udostępniania na miejscu, w czytelniach.

Niestety, tak wskaźniki wypożyczeń na zewnątrz, jak i udostępnień prezencyjnych po 2000 r. wskazują, że coraz silniejsze spadki zasięgu czytelnictwa i intensywności korzystania ze zbiorów naszych książnic publicznych nie dają się wytłumaczyć tylko zbyt małym napływem nowości, że przyczyny są bardziej złożone i wielorakie.

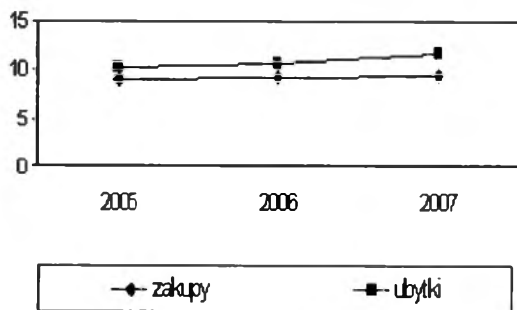
| Lata | Wypożyczenia | | | |
|------|--------------|---------------------------------------|--------------------|-----------------|
| | (w tys.) | Przyrost/spadek w % do poprzedz. roku | na 100 mieszkańców | na 1 czytelnika |
| 2000 | 151 272,7 | -1,2 | 391 | 20,5 |
| 2001 | 149 619,9 | -1,1 | 387 | 20,1 |
| 2002 | 152 156,0 | 1,7 | 398 | 20,3 |
| 2003 | 153 622,1 | 1,0 | 402 | 20,3 |
| 2004 | 152 191,7 | -0,9 | 399 | 20,3 |
| 2005 | 145 027,3 | -4,7 | 380 | 19,8 |
| 2006 | 137 878,7 | -4,9 | 362 | 19,6 |
| 2007 | 130 673,9 | -5,2 | 343 | 19,4 |

* Łącznie ze zbiorami specjalnymi

Paradoksalnie, pogłębiający się regres liczby czytelników i wypożyczeń zbiega się w czasie z początkiem akcji restrukturyzacji zbiorów bibliotek publicznych, zainicjowanej i konsekwentnie podtrzymywanej od kilku lat przez dotację celową resortu kultury. Wprawdzie statystyczne efekty tych działań nie wyglądają na pierwszy rzut oka im-

ponując, bo nie doprowadziły nawet do podwojenia drastycznie niskiego zakupu w latach 2001 i 2002, ale są na pewno znaczące i po prostu fizycznie widoczne w wielu najbardziej dotychczas zaniedbanych bibliotekach i filiach, zwłaszcza wiejskich. Wsparcie zakupu nowych książek ministerialną dotacją celową zaowocowało też pewnym zwiększeniem selekcji książek w złym stanie technicznym, a – przede wszystkim – przestarzałych pod względem treściowym i nie dostosowanych do potrzeb danego środowiska. Wpływ wielkości zakupu na liczebność ubytków selekcyjnych jest szczególnie łatwo dostrzegalny w ostatnich 3 latach.

| Lata | Zakup nowości | Ubytki |
|------|---------------------------|--------|
| | w wol. na 100 mieszkańców | |
| 2000 | 5,5 | 9,5 |
| 2001 | 5,4 | 10,0 |
| 2002 | 5,2 | 8,9 |
| 2003 | 5,1 | 8,9 |
| 2004 | 6,6 | 9,6 |
| 2005 | 9,0 | 10,2 |
| 2006 | 9,2 | 10,6 |
| 2007 | 9,5 | 11,8 |



Oddziaływanie dotacji celowej w latach 2005-2007 zaznaczyło się też wyraźnie wyższymi wskaźnikami względnymi zakupu książek na wsi niż w miastach (w przekroju trzyletnim prawie 0,5 wol. na 100 mieszkańców), co powoduje dostrzegalną statystycznie tendencję wyrównywania dysproporcji w dopływie nowych książek do bibliotek na obszarach wiejskich. Wydatki na zakup książek w przeliczeniu na 1 mieszkańca rosną powoli i niewiele przewyższają wskaźnik inflacji mierzony

rok do roku, ale jednak rosną, a nie maleją, jak w latach poprzednich bywało, i w 2007 r. wynosiły 1 zł 90 gr.

Ryzykując nawet, że tekst ten może być odczytywany jako apologetyka ministerialnej dotacji, nie można jednak powstrzymać się od stwierdzenia, że przyczyniła się ona – chyba nieoczekiwanie nawet dla jej inicjatorów – do znacznego uporządkowania sieci, bo uzyskanie dotacji było uwarunkowane przestrzeganiem przez organizatorów bibliotek przepisów ustawy o bibliotekach w kwestii statusu prawnego bibliotek jako instytucji kultury etc.

Dane statystyczne wskazują jednoznacznie, że właśnie od 3-4 lat wyraźnie nasilił się proces komputeryzacji bibliotek publicznych w Polsce. W 2007 r. aż 5 województw (warmińsko-mazurskie, małopolskie, kujawsko-pomorskie, pomorskie i mazowieckie) osiągnęły lub przekroczyły wskaźnik 2 bibliotek skomputeryzowaną na 3 biblioteki w ogóle. Co prawda opolskie i świętokrzyskie, stojące na końcu tego szeregu, nie dysponują nawet co drugą skomputeryzowaną placówką, ale trzeba też zauważyć, że w dolnej strefie tego rankingu roczne przyrosty komputeryzacji są znacząco wyższe od średniej tego rozkładu.

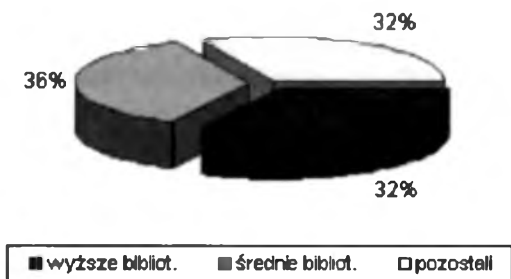
Poprawiła się sytuacja w zakresie zatrudnienia w bibliotekach publicznych, tak pod względem ilościowym, jak i strukturalno-jakościowym. Po niewielkich spadkach w latach 2001-2003, w ostatnich 4 latach liczba zatrudnionych powoli – rosła, aby w 2007 r. osiągnąć poziom sprzed 7 lat.

| Pracownicy działalności podstawowej 2000-2007 wg wykształcenia | | | | |
|--|-------|-------------|---------------|-----------|
| Lata | Ogółm | Wyższe bibl | Średnie bibl. | Pozostali |
| 2000 | 17618 | 3058 | 8630 | 5930 |
| ↓ | ↓ | ↓ | ↓ | ↓ |
| 2004 | 17472 | 4468 | 7293 | 5711 |
| 2005 | 17528 | 4913 | 7061 | 5554 |
| 2006 | 17566 | 5269 | 6678 | 5619 |
| 2007 | 17688 | 5692 | 6388 | 5608 |

Co prawda w granicach zaledwie 0,5%, lecz jednak zwiększył się udział pełnozatrudnionych w ogólnej liczbie pracowników, i – co godne uwagi – dotyczy to w podobnym stopniu bibliotek na wsi, jak i w miastach. Zaskakująco poprawiła się struktura wykształcenia pracowników w działalności podstawowej. Gdy u schyłku ubiegłego stulecia pracownicy ze średnimi kwalifikacjami zawodowymi stanowili około połowy ogółu, zaś

z wykształceniem wyższym tylko kilkanaście procent, to obecnie udział kategorii „wyższe” i „średnie” jest prawie identyczny (jak stąd wynika, podobny jest udział „pozostałych”, tj. pracowników bez kwalifikacji).

Struktura kwalifikacji w 2007 r.



Nasuwa się banalne i wyświechtane pytanie, którego jednak czasem nie można ominąć: dlaczego jest tak źle, kiedy jest tak dobrze?

Jak już wspomniano, nie ma chyba jednej prostej odpowiedzi, bo na całość obserwowanych i opisywanych tu zjawisk składa się wiele przyczyn, z których część może tkwić w dość odległej przeszłości, a niektóre z nich wykraczają daleko poza możliwości poznawcze dostępne autorowi tych rozważań.

Kilkudziesięcioletnie doświadczenie w opisywaniu stanów organizacyjnych bibliotekarstwa publicznego oraz perturbacji wynikających ze zmian społeczno-ustrojowych i formalno-prawnych (np. zmian struktury przestrzenno-administracyjnej państwa) skłania do poszukiwania przyczyn spadku parametrów czytelnictwa w wielokrotnie sygnalizowanych a lekceważonych zarówno przez władze *ancien regime*, jak i te po 1989 r. – w wieloletnich zaniedbaniach inwestycyjnych w infrastrukturę bibliotekarstwa, w permanentnym zubożaniu księgozbiorów z przyczyn politycznych (przed 1989 r.) lub z powodu źle pojmowanej oszczędności i przeceniania regulacyjnej funkcji wolnego rynku w tak delikatnej materii jak kultura i oświata. Do tej kategorii przyczyn można zapewne zaliczyć, jakże częste w naszym kraju: „Komputer dla biblioteki? Kiedy nawet w urzędzie gminy go jeszcze nie ma...”.

To zapewne jest jedna z przyczyn, ale uproszczeniem byłoby traktowanie jej jako jedynej czy nawet głównej. Bo niedoinwestowanie polskich (i nie tylko) bibliotek to sprawa z brodą dłuższą od tego dowcipu, który powstał podobno naziątrz po wypędzeniu naszych przodków z raj,

a którego w poważnym miesięczniku SBP nie wypada zacytować.

Niezbyt przekonujące wydają się potoczne, ale spotykane i w mediach sądy, że to „televizja zabija czytelnictwo”. Jakaś część miłośników wielotomowych sag i „powieści historyczno-obyczajowych”, którzy w czasach PRL decydowali o dominacji na listach poczytności Kraszewskiego, Sienkiewicza, Rodziewiczówny, Dumasa czy nawet Balzaca zapewne przerzuciła swoje zainteresowania na rodzime sitkomy i mające talent gwiazdy z tańcami na lodach, ale i to nie wydaje się liczebnie aż tak znaczące.

Gdyby tak było, to spadki czytelnictwa byłyby najpierw i znacznie odczuwalne w miastach, gdzie „televizacja” jest prawie stuprocentowa, a jakość techniczna i szerokość oferty o wiele lepsza (kablówki). Tymczasem to na wsi najpierw „poleciało” czytelnictwo.

A komputer i Internet? Wprawdzie nieliczne i raczej wycinkowe, ale dość wiarygodne badania wskazują, że iloczyn zbiorów internautów i osób czytających książki, także te wypożyczone z bibliotek, jest bardzo wysoki, przekracza 80%. Poza tym w Polsce stosunkowo niewiele rodzin ma komputer z dostępem do Internetu¹. A jednak wydaje się, że komputeryzacja, zarówno „biblioteczna”, jak „rodzinna” zaczyna wywierać coraz bardziej znaczący wpływ na sposób korzystania z książki w ogóle, bibliotecznej zaś w szczególności. Dotyczy to zwłaszcza tzw. książki „funkcjonalnej”, czy może – lepiej – utylitarnego (tak!) korzystania z książki.

Znaczna część nawet tych „wcześniej urodzonych” coraz chętniej sięga do elektronicznych słowników, encyklopedii, wyszukiwarek ogólnych i profilowanych, książek telefonicznych i adresowych, rozkładów jazdy, cenników, planów miast. W *zumi.pl* lub *szukaczu.pl* można szybko znaleźć każdą ulicę w każdym mieście, nie trzaskając się o to, czy plan danej miejscowości mamy w podręcznej bibliotece. Od razu znajdziemy tamże telefon interesującej nas instytucji, trasę dojazdu etc. Wygodne? Owszem. Dla młodej generacji, dla której komputer „był zawsze” jest to po prostu oczywista oczywistość...

Jak wcześniej wspomniano, przed kilkunastu laty udostępnianie zbiorów na miejscu było zjawiskiem o dużej skali, powodowało m.in. wielogodzinne oczekiwanie na miejsce, a potem na książkę w bibliotece. To już przeszłość; od 3 lat ubywa udostępnień prezencyjnych: o ok. 5% w 2005 r. po 8% w 2 następnych latach. Może to

być przypadek, ale wydaje się, że coraz łatwiejszy dostęp do encyklopedii i wyszukiwarek przedmiotowych w sieci komputerowej znacznie ogranicza konieczność – niekiedy dość nużącego – kontaktu z biblioteczną czytelnią.

Spostrzeżenie to koresponduje z zauważalnym – od także 3 lat – przesuwanym się dominancy wieku użytkowników bibliotek publicznych w kierunku starszych roczników. Nie jest ono duże, ale wyraźne i z rosnącą tendencją. I zdaje się potwierdzać konkluzje z poprzedniego akapitu, chociaż, rzecz jasna, dzieci i młodzież to nadal najliczniejsza grupa korzystających z książki bibliotecznej. Ale także najliczniejsza kategoria korzystających z bibliotecznych komputerów, tego synonimu nowoczesności.

I tu pojawia się kolejna refleksja: od wielu lat mamy do czynienia z demograficznym dołkiem (ostatnio trochę mniejszym, ale 3-4-latkowie to jeszcze nie czytelnicy). Dołek od czasu wejścia do UE pogłębia się, bo znaczna część nieco starszej młodzieży opuszcza kraj za chlebem i przygodą. To też może rzutować na nasze wskaźniki biblioteczne.

Smutny obraz bibliotecznej bessy ulega wyraźnemu zaróżowieniu, gdy wejdzie się do nawet dość przeciętnej biblioteki publicznej „w godzinach polekcyjnych”. Statystyki sobie, a obraz z natury zgoła odmienny: w bibliotekach pełno dzieci i młodzieży, okupują dostępne komputery, ale i czytają. I – co naganne – gadają jak najęci, mimo upomnień bibliotekarek.

Może zatem to nasze statystyki rozmijają się z rzeczywistością? W pewnym stopniu zapewne tak. Bo od dawna rejestracje korzystania z czytelników są prowadzone niejednolicie, czasem wręcz niedbale. Bo młody człowiek nie w każdej bibliotece czy filii jest rejestrowany jako jej użytkownik, jeśli tylko „wpadł przeczytać czasopismo” albo „posurfować w komputerze” (a jak bibliotekarka nie widzi, to i pograć). Rygorystycznie rejestrujemy udostępnianie książek, nieco gorzej – czasopism, zwłaszcza udostępnianych na miejscu. Zupełnie ucieka nam z pola widzenia „nietradycyjny użytkownik i niekonwencjonalne korzystanie z nowoczesnych zbiorów”.

Na koniec tych rozważań nasuwa się zatem refleksja, że może mamy do czynienia nie tyle z bessą, co z pomijaniem niektórych zakupów inwestorskich na naszych bibliotecznych parkietach? Może to nie są objawy kryzysu książnic publicznych ani czytelnictwa, lecz tylko zmiana form i sposobów korzystania z naszych biblio-

tek? Może nie tyle nie nadażamy za nowoczesnością, co z jej rejestrowaniem? Nad tym ostatnim trzeba się zastanawiać z roku na rok, bo zmiany są doprawdy bardzo szybkie.

Może to nie są objawy kryzysu książnic publicznych ani czytelnictwa, lecz tylko zmiana form i sposobów korzystania z naszych bibliotek? Może nie tyle nie nadażamy za nowoczesnością, co z jej rejestrowaniem?

Najbliższe lata powinny przynieść odpowiedź na wiele z powyższych pytań, jeśli potrafimy tak zmodyfikować nasze rejestracje biblioteczne, aby oddawały rzeczywiste zmiany w stanie bibliotek i obiegu książki w społeczeństwie. Starania w tym zakresie podejmowane ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny przy współpracy I KiCz Biblioteki Narodowej oraz grona specjalistów z wojewódzkich bibliotek publicznych pozwalają żywić uzasadnioną nadzieję, że sprawa jest realna i nie będzie trzeba długo czekać na jej realizację.

Dr Jerzy Maj jest pracownikiem Biblioteki Narodowej.

PRZYPIIS:

¹ Wg różnych źródeł dostęp do Internetu ma 27-30% polskich rodzin, z tego tylko ok. 2/3 korzysta z szybkich łączy szerokopasmowych. Przepiętna w UE wynosi ponad 59% rodzin („Gazeta Prawna” z 26.10.2008 r.).

Marcin Drzewiecki

Biblioteki szkolne i publiczne wobec zjawiska wykluczenia edukacyjnego

Wykluczenie społeczne osoby, czy danej grupy osób, oznacza izolację w szerszych zbiorowościach (np. społeczności), wymuszoną uwarunkowaniami zewnętrznymi: biedą, bezrobociem, religią, kalectwem etc. Wykluczenie społeczne często zwane jest marginalizacją.

Największe ryzyko wykluczenia społecznego (marginalizacji) dotyczy mieszkańców Polski „B”, czyli terenów północno-wschodnich. Obejmuje ono: rodziny wielodzietne, ludzi bezrobotnych, nisko wykształconych, osób w podeszłym wieku,

a także niepełnosprawnych. Ubóstwo jest dominującą cechą każdej z wymienionych grup, ono też w dużej mierze jest tzw. czynnikiem stygmatyzującym¹.

1. Wykluczenie edukacyjne w Polsce a społeczeństwo wiedzy

Na współczesnym etapie rozwoju najbardziej zaawansowanych gospodarek w Europie szczególną rolę odgrywa wiedza. Nie bez przyczyny społeczeństwa rozwinięte to społeczeństwa wiedzy. Wysoki poziom edukacji określa zatem pomysłowość zarówno kraju, społeczeństwa, jak i ich poszczególnych członków.

Formalnie Polska wydaje na edukację dosyć dużo – ok. 5,8% Produktu Krajowego Brutto (PKB), przy 5,47% PKB w innych krajach UE. Jest jednak różnica²: 80,5% tych środków kieruje się do systemu oświaty, a tylko 19,5% do szkolnictwa wyższego. Niemcy, Finlandia kierują 32%; pozostałe kraje Unii – 24%.

W 2004 r. wśród młodzieży (19-24 lata) w Polsce było 55,9% studentów; w Europie Zachodniej – 62,7%. Wszystko to razem, jak twierdzi redaktor cytowanego opracowania, z jednym z najniższych w UE poziomem wydatków publicznych na badania i rozwój (0,56% PKB w 2004 r. wobec... 2% w krajach piętnastki)³ stawia pod znakiem zapytania możliwość budowy w Polsce konkurencyjnej gospodarki opartej na wiedzy.

Innym problemem polskiej edukacji są bardzo duże dysproporcje w dostępie do oświaty i szkolnictwa wyższego. Są to dysproporcje w przekroju społecznym (dziedziczenie poziomu społecznego, w tym i edukacyjnego), jak i terytorialnym (między regionami, miastem, wsią). Wszystko to wpływa na wykluczenie edukacyjne, które określamy jako bardzo niski stopień wykształcenia powodujący u ludzi niezdolność do uczestniczenia w ważnych aspektach życia zbiorowego: społecznego, politycznego, gospodarczego, kulturalnego.

Do negatywnych skutków wykluczenia edukacyjnego prowadzą dwa najniższe stopnie wykształcenia: niepełne podstawowe i podstawowe; charakter negatywny ma też zasadnicze wykształcenie zawodowe. Blisko 50% dorosłych Polaków ma takie wykształcenie (23,7% dorosłych to absolwenci szkół zasadniczych, 20,1% podstawowych, 15% to absolwenci szkół wyższych, reszta – średnie)⁴.

2. Czynniki różnicowania edukacyjnego

Poziom wykształcenia jest wyraźnie skorelowany z wiekiem, dochodami gospodarstw domowych, z „podłożem” klasowo-warstwowym, tzn. najgorzej wykształconą jest grupa robotników i chłopów.

Brak należytego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych jest uznawany za jeden z głównych czynników (po braku pracy i alkoholizmie) biedy. Wykluczenie edukacyjne jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i najważniejszych przejawów wykluczenia społecznego w Polsce. Nadal jest zbyt dużo osób z niskim wykształceniem i napotykających zbyt duże trudnienia w kontynuacji nauki. W związku z tym blisko połowa dorosłych Polaków znajduje się w obszarze wykluczenia edukacyjnego lub jest nim bezpośrednio zagrożona.

Są trzy czynniki różnicowania edukacyjnego społeczeństwa:

- finansowy – kiedy edukacja staje się po prostu za droga,
- społeczno-psychologiczny – kiedy występuje brak motywacji do kontynuacji nauki,
- instytucjonalny – gdy występuje nieadekwatny charakter i niska jakość niższych poziomów edukacji.

Cała istota problemu polega na „przełamywaniu” barier w wykluczeniu edukacyjnym, czyli na licznych przedsięwzięciach mających na celu zapewnienie równego dostępu do edukacji, niezależnie od miejsca zamieszkania i poziomu dochodów, wzrost aspiracji edukacyjnych środowiska, podnoszenie poziomu szkół najniższej zorganizowanych.

3. Biblioteki szkolne i publiczne a wykluczenie edukacyjne

Biblioteki szkolne, będące nierozłączną częścią szkoły i procesu dydaktycznego, są stworzone po to, aby wspierać edukację i wzbudzać aspiracje oświatowe uczniów.

Biblioteki szkolne i publiczne mogą aktywnie włączyć się w „przełamywanie” barier wykształcenia edukacyjnego. J. Wojciechowski⁵ nazywa to prointegracyjną rolą bibliotek. Różni się ona nieco w przypadku bibliotek szkolnych i publicznych. Biblioteki publiczne działają prointegracyjnie w stosunku do środowiska poprzez upublicznienie swoich zbiorów, samą działalność biblioteczną, stworzenie na miejscu szerokiej oferty informacyjnej (zwłaszcza gdy biblioteka jest lokal-

nym ośrodkiem informacji), oferty kształcenia opini i poglądów. Wszystkie programy usługowe bibliotek (poznawcze, intelektualne, edukacyjne) mają dla środowiska charakter prointegracyjny.

Szczególnie bariera społeczno-psychologiczna może w tym wypadku poddawać się wpływom wynikającym z działalności bibliotek. Także działalność miejscowej szkoły podstawowej i gimnazjum może ulec wzmocnieniu w powiązaniu z działalnością dydaktyczną i informacyjną bibliotek.

Bardziej ograniczona, ze względu na swój charakter, jest integracyjna, a więc przełamująca występujące bariery, działalność bibliotek szkolnych. Ich aktywność nieco uzupełnia program szkolny⁶, poprzez np. wspieranie nauki tzw. edukacją równoległą w innych jednostkach oświaty czy kultury, w których biblioteka szkolna (ale i publiczna) bierze udział. Wydłużenie czasu pracy bibliotek szkolnych (chodzi o postulat, aby biblioteki te były czynne po pracy szkoły) może dodatkowo te biblioteki w „przełamaniu” barier uaktywnić. Jak pisze J. Wojciechowski działalność biblioteki szkolnej może być uznana przez środowisko jako „strefa przyjazna i bezpieczna”, pośrednio zaś „symbol bezpiecznego środowiska lokalnego”⁷.

Rola bibliotek publicznych i szkolnych w edukacji i kulturze jest coraz częściej przedmiotem międzynarodowych konferencji i sympozjów świata bibliotekarzy, informacji, ludzi społecznego przekazu słowa.

I tak na światowym Kongresie IFLA w 2007 r.⁸ cały osobny blok konferencji dotyczył relacji: biblioteka a edukacja. Poruszano problemy współczesnej alfabetyzacji informacyjnej, form szkolenia i roli bibliotek w tym zakresie. Zwrócono uwagę na działania bibliotek na rzecz przełamania „przepaści” informacyjnej. I to „przepaści” w zakresie informacji społecznej, zdrowotnej, biblioterapeutycznej, a także informacji zdobywanej w szkole, środowisku, całym otoczeniu.

Aktywny udział bibliotek w edukacji społecznej nie jest problemem nowym. Biblioteki zawsze pomagały w edukacji, oferowały bowiem źródła do nauki, studiowania oraz refleksji, która towarzyszy edukacji na co dzień. Oferta biblioteczna w postaci zasobów własnych, dostępu do zasobów cudzych, własnej pracy informacyjnej ze zbudowanymi warsztatami, to główne ogniwa na łączu: biblioteka a edukacja.

Prof. dr hab. Marcin Drzewiecki jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

¹ *Wykluczeni: Wymiar społeczny, materialny i etniczny.* Red. Maria Jarosz. Warszawa 2008, s.10-14.

² Tamże, s. 138.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 140.

⁵ Jacek Wojciechowski: *Biblioteka w integracji środowiskowej.* „Przegląd Biblioteczny”. R. 76: 2008 z. 2 s. 226-239.

⁶ Marcin Drzewiecki: *Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach.* Warszawa 2005, SBP s. 121.

⁷ J. Wojciechowski, op. cit. s. 235.

⁸ Elżbieta B. Zybert: „*Biblioteki dla przyszłości. Postęp, rozwój i partnerstwo. Światowy Kongres Bibliotek i Informacji i 73. Konferencja Generalna IFLA (Durban, 19-23 sierpnia 2007 r.)*,” „Przegląd Biblioteczny” R. 75: 2007 z. 4 s. 663-675.

Barbara Lison

Jak „sprzedać” swoją bibliotekę? Lobbing, czyli zadanie kierownictwa biblioteki

OD REDAKCJI: W czerwcu br. SBP zorganizowało w Warszawie wspólnie z Goethe Instytut i Biblioteką Narodową konferencję poświęconą lobbingowi bibliotecznemu. Bardzo interesujące wystąpienie miała wówczas Barbara Lison z Biblioteki Miejskiej w Bremie. Wiele osób wyraziło zainteresowanie dostępem do tego wystąpienia także po konferencji. Na prośbę Redakcji autorka zgodziła się na opublikowanie jej wystąpienia. Kłopot polegał na tym, że B. Lison miała prezentację multimedialną. Jedyne co autorka zgodziła się zrobić, to przesłać do Redakcji ową prezentację z dopisanym skromnym komentarzem słownym. Tak też uczyniła z pomocą i za pośrednictwem Goethe Instytut, który materiał przetłumaczył i przekazał Redakcji. Biorąc pod uwagę zainteresowanie wystąpieniem, zdecydowaliśmy się prezentację B. Lison opublikować, z zalem rezygnując z oprawy multimedialnej. Materiał, przyjmując formę konspektu z komentarzem, wiele na tej operacji stracił, ale – naszym zdaniem – nadal zawiera dużo pożytecznych informacji i cennych wskazówek, które mogą być z pożytkiem wykorzystane w pracy bibliotek polskich.

Tytuł mojego wystąpienia brzmi może trochę prowokacyjnie – ale, odrobinę prowokując, chciałam zwrócić uwagę na znaczenie lobbingu dla naszej pracy w bibliotece.

Aby spełnić oczekiwania zleceniodawców, klientów, ale także pracowników biblioteki, kierownictwu placówki potrzebne są kompetencje w dziedzinie strategii zarządzania, a więc kompetencje dotychczas nie wymagane w służbie publicznej, do niedawna także nie uwzględniane w klasycznym kształceniu bibliotekarzy.

Podstawowe zasady naszego zawodu i związane z nimi wymagania znacznie zmieniły się w ciągu ostatnich dwudziestu lat – nie tylko w odniesieniu do warunków technicznych, ale również wymaganych kompetencji w dziedzinie zarządzania.

Lobbing to zadanie kierownictwa biblioteki. Kierownictwo współczesnej biblioteki musi sprostać wyzwaniom wszechstronności, którymi są:

- rozwój i sterowanie całą organizacją,
- pozyskiwanie zasobów,
- funkcje reprezentacyjne, w tym także lobbing.

Od dyrektorów bibliotek wymaga się aktywności w wielu dziedzinach związanych z zarządzaniem.

Lobbing jest tylko jednym z licznych zadań, ale za to, według powierzchniowej oceny, jednym z najbardziej nietypowych. Mieści się on w kontekście takich zadań dyrektora, jak:

- decydowanie,
- kierowanie zarządzaniem,
- występowanie w roli partnera/klienta w relacjach z instytucjami otoczenia,
- partnera w relacjach z administracją publiczną,
- pełnienie funkcji ambasadora biblioteki,
- organizatora działalności biblioteki,
- planisty,
- stratega,
- kontrolera,
- specjalisty od marketingu.

Lobbing i marketing to „w zasadzie nic nowego pod słońcem”. Także w bibliotekarskiej literaturze przedmiotu temat znany już ok. 20 lat – jednak bardzo powoli „przenika” do zawodu bibliotekarza! Z drugiej strony już od dobrych 20 lat tematyka ta jest obecna w sektorze bibliotecznym w Niemczech; badane są praktyczne zależności w tym obszarze.

„Lobbing to gra, w której ryzykując niewiele, można sporo wygrać”. Bardzo podoba mi się porównanie lobbingu do gry – tak jak dokonują tego autorzy publikacji francuskiej *Lobying. Les règles de jeu* O. Le Picard, J-Ch. Adler i N. Bouvier.

Dokładniejsze spojrzenie na pojęcie lobbingu i jego etymologię, a także na definicję grupy interesów określanej mianem „lobby” prezentuje ujęcie amerykańskie: „Lobby” – to kuluary angielskiego parlamentu, w których członkowie Izby

Gmin prowadzili rozmowy z osobami spoza parlamentu; później także w znaczeniu hotelowego holu recepcyjnego – pochodzi od łacińskiego „lobia” (galeria). W znaczeniu przenośnym „lobby” już ponad 150 lat oznacza pewną grupę interesów, starającą się wyrzucić korzystny dla siebie wpływ, głównie na parlamentarzystów i administrację.

Często mylone są dwa pojęcia „marketing” i „lobbing” lub też nie rozdziela się prawidłowo znaczenia tych słów. Wyraźne ich funkcjonalne rozgraniczenie jest wskazane: **Lobbing** to wywieranie przez reprezentacje interesów wpływu na decydentów – we własnym interesie lub w interesie innych osób – dążących poprzez zarządzanie interesami do osiągnięcia wybranych celów lub przedsięwzięć, a **marketing** – całość środków służących ukierunkowaniu działalności i zbytu wyrobów przedsiębiorstwa na zadane cele i na konkurencję.

Główne cele lobbingu to:

- sprzedaż przedsięwzięcia/projektu = realizacja,
- realizacja własnych interesów różnego rodzaju,
- osiąganie własnych celów w procesie wymiany,
- zyskanie ogólnego wpływu na decydentów/media,
- działanie „za kulisami” – pośrednie wywieranie wpływu.

Lobbing jako postępowanie społeczne i metoda komunikowania się jest wciąż kontrowersyjny. Stąd zróżnicowane opinie na jego temat. Mówi się o lobbingu dobrym i niedobrym. W przypadku opinii „lobbing jest dobry” podkreśla się:

- bezpośrednie, pluralistyczne wywieranie wpływu,
- często jedynym środkiem jest realizacja interesów sposobem pośrednim,
- wymaga zaangażowania zainteresowanych,
- każda inicjatywa obywatelska to organizacja lobby,

a „lobbing jest niedobry”:

- nierównowaga interesów,
- nieostra granica korupcji,
- poprawianie złych argumentów,
- rządy „zakulisowe”,
- „pieniądz rządzi światem”.

Patrząc na liczbę zarejestrowanych lobbistów można uznać sceptycyzm za uzasadniony. **Obecne przykłady „realnie istniejącego” lobbingu:**

- liczba zarejestrowanych lobbistów (2005 r.): Berlin – 6.000, Bruksela – 15.000, Waszyngton – 27.000,
- obecne działania koncernów samochodowych i energetycznych w związku z ochroną klimatu,

- reforma służby zdrowia a przemysł farmaceutyczny,
- reakcja organizacji hotelarzy i restauratorów DeHoGa na zakaz palenia w zakładach gastronomicznych.

Nasi koledzy z krajów anglojęzycznych podchodzą do tematu lobbingu z daleko większą swobodą. Marice Friedman (ALA) powiedział: „Sądzę, że niemieccy bibliotekarze powinni działania lobbingowe uznać za element swojego zawodu”. Holly Murten z Ambasady USA w Berlinie: „Lobbing na rzecz bibliotek to <proces przekształcania z biernego poparcia w aktywne działanie>”. Obszernie na ten temat wypowiedział się Jonathan Douglas (MLA) podczas zorganizowanych przez British Council warsztatów pt. „Marketing biblioteczny dla XXI w. w Berlinie w 2005 r.”.

Uprawianie lobbingu a demokracja. W teorii demokracji lobbing jest zagadnieniem kontrowersyjnym:

- Z jednej strony jest to forma bezpośredniego pluralistycznego wywierania wpływu na system polityczny.
 - Z drugiej strony praktyka dowodzi, że niezbędne przesłanki skutecznego lobbingu, w szczególności koszty osobowe i finansowe, są w stanie ponosić tylko określone grupy interesów, np. związki przemysłowców i stowarzyszenia przedsiębiorstw lub związki zawodowe.
 - Organizacje pozarządowe często nie dysponują porównywalnymi zasobami finansowymi i osobowymi, a poszczególne grupy społeczne często albo nie mają organizacji, które miałyby je reprezentować, albo czują się przez nie niedostatecznie reprezentowane (np. pracownicy, konsumenci, pacjenci, studenci, młodzież, subkultura, bezrobotni, cudzoziemcy).
 - Dlatego też wspomniane grupy najczęściej nie mają za sobą silnego lobby, kiedy więc wchodzi w konflikt z grupami interesów o mocnym lobbingu, mają ograniczone możliwości prezentowania swoich stanowisk i obrony swoich interesów, nawet jeśli ilościowo są liczniej reprezentowane w społeczeństwie niż grupy o silniejszej reprezentacji lobbingowej.
 - Co więcej, lobbing wymieniany jest wielokrotnie w kontekście braku przejrzystości i korupcji i często – w szczególności w Niemczech i w USA – uznawany za wątpliwe narzędzie w połączeniu z nieprzejrzystą praktyką finansowania dużych partii politycznych.
- Krytycy lobbingu uważają lobbing za działanie na korzyść firm i wpływowych grup interesów.

Organizacje pozarządowe czy non profit zdają się być często w gorszej sytuacji wobec wpływu, jaki wywierają lobbisci z kręgów przemysłowych.

Korupcja i lobbowanie nie muszą, ale mogą być ze sobą ściśle powiązane.

Wyróżnić można dwie motywacje lobbingu wynikające z traktowania lobbingu jako profesji lub działania dla dobra wspólnego. **Lobbing zawodowy to:**

- zależność od zlecającego,
- z reguły wysoki budżet,
- z reguły nie w interesie powszechnym,
- nowy zawód lobbisty.

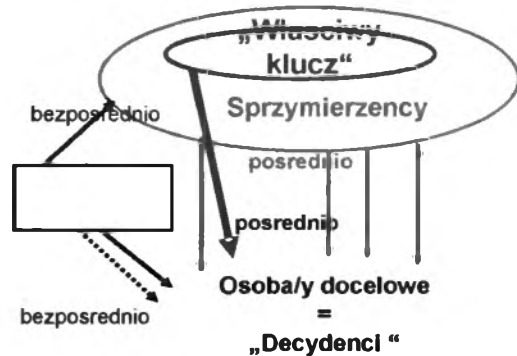
Działanie dla wspólnego dobra, czyli **lobbing społeczny to:**

- osobiste zaangażowanie,
- z reguły niski budżet lub jego brak,
- często w interesie powszechnym.

W powyższym ujęciu pokazane są zasadnicze kryteria rozróżnienia lobbingu we własnym interesie lub lobbingu na zlecenie.

Proces lobbingu:

- Budowanie:
 - długofalowych kontaktów/stosunków,
 - zaufania,
 - atmosfery wiarygodności.
- Oferta dóbr zamiennych: „Jaką korzyść przyniesie mnie poparcie przez osobę, do której się zwracam?”
- Tworzenie sieci.
- Szukanie sprzymierzeńców/wsparcia.
- Znajdowanie „właściwych kluczy otwierających drzwi”.



Po tych mniej lub bardziej politycznych uwagach wstępnych na plan pierwszy wysuwa się właściwy konkretny proces lobbingu. Postępowanie lobbingowe i uczestniczący w nim aktorzy przedstawiają się mniej więcej według poniższego schematu, który dowodzi, że trzeba tworzyć sojusze strategiczne i kreować wpływ!

Lobbisci w sektorze bibliotecznym powinni postawić sobie następujące pytania zasadnicze:

Jakie środki i strategie wybrać, żeby interesy mojej biblioteki zyskały właściwą pozycję i były urzeczywistniane także z pomocą innych? Jakimi drogami torują drogę dla lobbingu? Jakie konkretne kroki powinny zostać podjęte w procesie lobbingu? W odpowiedzi należy uwzględnić takie działania, jak:

– współpraca w grupach i ciałach roboczych łączących różne poziomy organizacji (lokalne/in-terregionalne/krajowe),

– komunikacja interpersonalna poza biblioteką,

– założenie towarzystwa przyjaciół biblioteki/organizacji wspierającej,

– pozytywne skupienie uwagi poprzez niecodzienne działania,

– „lobbing oddolny – bottom up”,

– „gotowość lobbingowa – stand by”.

Co jeszcze może się przydać? Jakie dalsze aspekty zasadnicze należy uwzględnić?:

– rozwijanie długofalowych stosunków,

– systematyczna praca nad poszerzaniem kontaktów: oficjalnych/nieoficjalnych,

– „networking”,

– zasada „Kropła draży kamień”,

– wartość rozpoznawalności i kontekstu identyfikacyjnego,

– „objektywizacja” interesów – eksponowanie dobra wspólnego,

– atrakcyjne „dobra wymienne”!

Warto też uwzględnić przykłady z bibliotekarstwa zagranicznego. W Niemczech na stronie internetowej organizacji zawodowej bibliotekarzy niemieckich „Bibliothekssterben.de” zamieszczono rysunek śmierci z kosą nad grobami bibliotek, który ma prowokować działania lobbingowe przeciwko zamykaniu bibliotek. Jest to przykład lobbingu poprzez epatowanie tematem i wścizły humor.

„Biblioteki na porządku dnia” – to motto lobbingowe Claudii Lux, naszej przewodniczącej IFLA, które poznał już każdy bibliotekarz na świecie.

EBLIDA, europejskie biuro stowarzyszeń bibliotek, uprawia lobbing na płaszczyźnie polityki europejskiej, propagując hasło „Lobbing dla bibliotek”.

Lobbing w Szwecji doprowadził do tego, że wielu Szwedów już wie: „Biblioteki są sexy”.

Także ruchoma lalka przedstawiająca amerykańską bibliotekarkę Nancy Pearl ma swój udział w narodowym procesie lobbingu w USA, choć jest to lobbing z dozą dwuznaczności.

W USA lobbing jest tak intensywnie uprawiany, że politycy bywają dumni, jeśli na swojej stronie internetowej mogą się zaprezentować z przedstawicielami środowiska bibliotekarskiego. American Library Association jest bardzo pomysłowe w przekazywaniu przydatnego materiału dla działań lobbingowych. Wspomaga ono swoich kolegów i koleżanki w działaniach lobbingowych poprzez:

– założenie biura na rzecz „Library Advocacy”,
– ogólnokrajowy program „uświadamiający”,
– informacje w Internecie/– pomoc w argumentacji,

– wzory listów do decydentów i osób wspierających (sponsorów),

– wzory artykułów dla prasy.

Angielscy koledzy podczas szkolenia na temat marketingu w XXI w. zwrócili uwagę na dość istotny aspekt lobbingu: być zawsze kreatywnym i skutecznym. Swoją sentencją „The library is you” wyraźnie dali do zrozumienia, że w procesie lobbingu chodzi o osobiste zaangażowanie i obecność. Badania bowiem wykazały, że z psychologicznego punktu widzenia odpowiednia prezentacja własnej osoby i osobowości ma z reguły znacznie większy, decydujący wpływ na rozstrzygnięcia merytoryczne niż rzeczowe argumenty.

W procesie lobbingu ważni są sojusznicy – właściwi sojusznicy. Złe dobranie sojuszników w kwestii niemieckiego ustawodawstwa dotyczącego prawa autorskiego oraz eksponowanie miserii bibliotek spowodowało, że księgarze i wydawcy stanęli po przeciwnej stronie frontu. Ważne jest, by sprawiać wrażenie, że jest się instytucją sukcesu, która mogłaby jeszcze lepiej funkcjonować, gdyby przesłanie lobbistów znalazło posłuch.

Należy też pamiętać, że naczelną strategią skutecznego lobbingu obejmuje:

- stworzenie i wykorzystanie pozytywnego wizerunku,
- nikt nie postawi na chorego konia!,
- demonstracja obecności,
- wyszukiwanie i zachowanie sprzymierzeńców,
- zmiana wizerunku w oczach decydentów,
- tworzenie aury profesjonalizmu,
- we właściwym czasie, na właściwym miejscu, dzięki właściwemu słowu oraz długofalowe przygotowania!

a do najważniejszych, kluczowych słów lobbingu należą:

- przesłanie,
- osoba/grupa docelowa, decydent,
- dobro wymienne,
- sprzymierzeńcy/sojusze/sieci,
- strategia/koncepcja,
- podmioty wspierające,
- klucze otwierające drzwi.

I rzecz najważniejsza... potrzebny jest długi oddech!

Barbara Lison jest dyrektorem Biblioteki Miejskiej w Bremie

Barbara Waniczek

UKC, czyli Uniwersalna Klasyfikacja Czytelników

Jesień, zima, sloty, wiatry, niekorzystny „biomet”, rok szkolny oraz akademicki – wszystko to sprzyja bibliotece. Ostatnie miesiące roku kalendarzowego zawsze ożywiają ruch czytelnicy. Specjalistyczne biblioteki witają swoich wyspecjalizowanych użytkowników, zaś uniwersalne biblioteki miejskie i gminne otwierają podwoje dla czytelników najróżniejszego autoramentu. Czy podjęli państwo kiedyś próbę metodycznego sklasyfikowania owych gości absorbujących bibliotekarza na planie zawodowym? Trudno mi uwierzyć, żeby komuś zatrudnionemu w bibliotece miejskiej, wdrożonemu do pewnej dyscypliny w myśleniu nie zakolała choć raz myśl o konieczności stworzenia jakiejś Uniwersalnej Klasyfikacji Czytelników. Umiłowanie ładu, które musi cechować bibliotekarza z pewnym stażem, coś na kształt kartezjańskiego uporu w porządkowaniu rzeczywistości (przynajmniej na płaszczyźnie spostrzeżeń) doprowadziło mnie do sformułowania odważnej i rewolucyjnej, jak przewiduję, tezy, a mianowicie takiej, że czytelników możemy podzielić ze względu na posiadane lub manifestowane cechy na kilka podstawowych grup.

Na dobry początek wyodrębniam **czytelnika wzruszającego**. Nazwa może zbyt nacechowana emocjonalnie jak na naukową klasyfikację, ale ważne, że „odpowiednie daje rzecz słowo”. Czytelnik wzruszający nie zdarza się co dzień. To osoba, która wkroczywszy do biblioteki, kieruje się w kierunku katalogu i już sam ten fakt stanowi o jej ujmującym sposobie bycia. Oto zamiast słyszeć odwieczne pytanie: „czy jest (to lub owo)”, bibliotekarz może zaobserwować, jak czytelnik, najwyraźniej sprawnie posługujący się alfabetem wyszukuje w katalogu pożądaną pozycję, by następnie znaleźć ją na półce. Taka samodzielność to naprawdę pociągająca cecha. Czytelnik wzruszający nie molestuje nas prośbami o nowego Cobena, tylko staje pogodnie przy ladzie, dzierżąc jakiegoś Marshalla, nie wznawianego od 1965 r., a twarz jego wyraża radosne pragnienie zatopienia się w lekturze zaraz po powrocie w domowe pielesze.

W opozycji do czytelnika wzruszającego stoi **czytelnik zbulwersowany**. Jest to gatunek, który

biblioteki nie odwiedza nigdy przypadkowo. W jej progi wiedzie go zwykle ważna misja. Misja owa (z angielskiego quest) nakazuje mu zdobyć określoną książkę, co jest w danym momencie kwestią życia i śmierci (przynajmniej takie można odnieść wrażenie). Bez zdobycia księgi misja zakończy się fiaskiem, a ww. czytelnik nie otrzyma ręki królowej, nie awansuje na starszego menedżera, nie przejdzie do wyższego poziomu i będzie nieszczęście. Czytelnika zbulwersowanego poznamy niezawodnie po dwóch objawach: po pierwsze, żąda on książki, po drugie, nie otrzymawszy jej bardzo się bulwersuje, a czynność ta zamyka w jego umyśle wszelkie kanały myślenia racjonalnego, które zwykle pomagają ludziom w zwykłych okolicznościach stresu codziennego. Przykładem czytelnika zbulwersowanego może być odwiedzająca pewną bibliotekę miejską pani redaktor lokalnego pisma. Poszukując dzieła autora lokalnego, acz światowej sławy, otrzymywała ona w kolejnych filiach przykrą informację o niedostępności książki. Zamiast jednak dążyć sprawę według najlepszych wzorów śledztwa dziennikarskiego opublikowała potępiającą notkę o tym, jak to biblioteki lekceważą sławę i talent światowego formatu, a nawet ostentacyjnie bojkotują. Warto teraz nawiązać do przypadku czytelnika wzruszającego. Przypominamy sobie, że najcenniejszą cechą tegoż była umiejętność posługiwania się katalogiem. Tej właśnie brakuje czytelnikowi zbulwersowanemu. Nie potrafi on pojąć, iż brak książki w bibliotece może po prostu świadczyć o dużej jej popularności. Tak właśnie było w przypadku pani redaktor, która, zawiesiwszy racjonalne myślenie, wołała sądzić źle o bibliotekarzach, niż wysoko ocenić zapal czytelnicy mieszkańców miasta, którzy łapczywie czytają słynne dzieło, nie bacząc na ewentualne zainteresowanie nim przedstawiciela opiniotwórczych mediów. Dodajmy jeszcze, że typ zbulwersowany jest niesympatyczny i cokolwiek zołzowaty.

Czytelnik macierzyński stanowi miłą przeciwwagę dla każdego antypatycznego gatunku. Wbrew pozorom może być też rodzaju męskiego. Charakteryzuje go rozwinięta wrażliwość oraz empatia. Czytelnik macierzyński nie przychodzi z pustymi rękami. Czekolada mleczna, cukierki typu „krowka”, rzadziej ciasto domowego wypieku – to łakocie, którymi wzbogaca z rodzicielską troską menu personelu, o którym wie, że musi w danym dniu pracować do godziny 19. Jeśli w przypadku czytelnika macierzyńskiego można w ogóle mówić o wadach, to chyba tylko wów-

czas, gdy chodzi o zbyt ni upór w dokarmianiu koleżanek aktualnie się odchudzających.

Dochodzimy do bardzo ciekawej odmiany czytelnika, jaką jest **mistrz pamięci**. Bije on na głowę magików zapamiętywania, którzy potrafią bezbłędnie wyrecytować kolejno 118 zapamiętanych numerów i opanowują codziennie 340 węgierskich słówek. Na tle takich kuglarskich sztuczek mistrz pamięci objawia prawdziwą maestrię angażowania obu półkul mózgowych w procesy poznania, bo oto potrafi zapamiętać, które „Harlequiny” już przeczytał, a przy tym bezbłędnie je odróżnia! Doskonale orientuje się, że okładka z facetem w kowbojkach i rudą z lokami to *Ogniste marzenia*, które w sposób oczywisty różnią się od *Dzikiem namiętności* ilustrowanej blondyną i gościem w kitlu. Bardziej imponujące jest jednak odróżnienie *Cudownego ocalenia* od *Tajemniczego wybacziela*. Prawdę mówiąc, fraza „już to czytałam” robi duże wrażenie w odniesieniu do słynnej powieści Prousta, ale w przypadku serii „Harlequin” budzi podziw o trochę innym zabarwieniu.

Warto wspomnieć o typie czytelnika, który nazwę tu **dorabiającym**. To trochę niezręczny dla mnie temat, gdyż w związku z istnieniem tego elementu naszej klasyfikacji muszę się przyznać, że osobowość moja przejawia pewne elementy socjopatii... Ale od początku. Otóż pracując w bibliotece, zdarzało mi się podejmować rozmowę z miłymi, starszymi paniami, które zapytywały o możliwość dorobienia sobie do emerytury. Czy jest tu może miejsce, bo one „chętnie posiedziałyby w bibliotece, bo to zawsze coś”. Ha! Dochodzimy do akcentu socjopatycznego. Wyjaśnia się, dlaczego młoda, wykształcona i zrównoważona osoba, za jaką się uważam, nabierała sporadycznie wielkiej ochoty do mordowania sympatycznych starszych pań. Oto w całej okazałości społeczne wyobrażenie na temat pracy bibliotekarza: spokojna posadka, niewymagająca wykształcenia, rozkosznie monotonna i charakteryzująca się możliwością poczytania tego i owego. Kopanie rowów z oczywistych przyczyn nie interesuje starszych pań, ale „siedzenie w bibliotece” to jest to! Uch... Żeby chociaż się zawahały, nieśmiało spytały, jakim przygotowaniem trzeba się legitymować... Nie, praca w bibliotece to coś, co należy się skołaćtanym nerwom osoby, która swoje w życiu przeszła, wypracowała tudzież wychowała, a teraz potrzebuje, żeby już nic od niej nie chciano. I ta dojmująca potrzeba przywiodła ją do biblioteki. Krwi!!!

Żeby nie marnować adrenaliny przejdę od razu do następnego typu: **czytelnik anarchista**. Może

wiecie o kim mowa? Ów odważny i niezłomny człowiek walczy z systemem. Ponieważ jednak za narażanie się policji lub urzędowi skarbowemu grożą zbyt wielkie sankcje, ww. typ kieruje ostrze swego indywidualistycznego anarchizmu przeciwko pani bibliotekarce i aktem jej agresji polegającym na próbach nakłonienia go do noszenia karty bibliotecznego. Tak jawny zamach na suwerenność jednostki wymaga od anarchisty zdecydowanego sprzeciwu. Argumenty, że do bankomatu też trzeba karty, jak również do lekarza internisty i psychiatry (ten subtelny przytyk nie rusza czytelnika) trafiają w próżnię, a w najlepszym razie budzą uśmiech politowania. Idiotyczne naciski nie zawrócą czytelnika anarchisty z obranej drogi. Powiadam: zabić to mała.

Zakończmy rozrachunki z typami uciążliwymi: oto **czytelnik towarzyski**. Ma wiele cech wspólnych z dorabiającym, ale nie naraża się bibliotekarzom w tak bezpośredni sposób. Cechuje go przekonanie, że ktokolwiek pracuje w bibliotece, wiedzie żywot zawodowy tak nudny i pozbawiony podniecia, iż z utęsknieniem czeka na jego wizytę. Zatem czytelnik towarzyski wkracza do biblioteki. On opowie nam wszystko! Cytując za Małgorzatą Musierowicz: „*począwszy od narodzin w sercu stolicy, poprzez nauki, pobierane w tymże sercu, aż po maturę i ambitną wprawdzie, lecz zakończoną niepowodzeniem, próbę dostania się na studia dziennikarskie. Kamica nerkowa babci, smutne problemy z bezpłodnością w rodzinie szwagra oraz uzależnienie się matki od zielonej herbaty znalazły się także w zestawie informacji*”. Dodajmy, że czytelnik towarzyski zupełnie się nie zniechęca zanikiem funkcji fatycznej u „rozmówcy” i ciągnie swe wywody. Ów *homo garrulus*, jeśli szukać w nim jakichś zalet, jest gatunkiem dość pospolitym oraz łatwym do rozpoznania i jako taki nawet początkującym nie przysparza problemów w klasyfikowaniu, co może być źródłem pewnej satysfakcji.

Przechodzimy teraz do typu, który nazwę krótko a trafnie **tolkienowskim**. Występuje on, by tak rzec, rzadko. Jego bywanie w bibliotece porusza lawinę ontologicznych rozważań. Czytelnik tolkienowski bowiem jest nie tylko, jak łatwo się domyślić, wielkim admiratorem dzieł twórcy Śródziemia, ale także wyznaje głęboką wiarę w to, iż ów autor w zasadzie twórcą nie był... Wyjaśnijmy, przytaczając podstawowe z wyznawanych przez czytelnika tezy, że Tolkien istniał, pisał i utrwał, ale nie wymyślił świata elfów i hobbitów. „On tego nie mógł wymyślić!”. Mocne, praw-

da? To wszystko istniało naprawdę, Tolkien odegrał tylko zaszczytną rolę kronikarza, w Afryce wykopano szkielety elfów, a lord Elrond, gdyby nie odpłynął z Szarej Przystani do Valinoru, żyłby teraz w lesie w okolicach Rud Raciborskich. Nie inaczej. W wolnych chwilach czytelnik tolkienowski przypuszcza sztum na *Wikipedię* i usiłuje w wiadomych hasłach wykasować sformułowania w rodzaju „fikcyjna kraina”. Nie wiem, czy nie jest to zbyt odważne stwierdzenie, ale czytelnik tolkienowski ma chyba jednak lepszą pamięć niż opisany wcześniej mistrz pamięci... Zna imię dziadka Galadrieli i nie myli Elladana z Elrohirem. To jest coś. Nie ukrywajmy: śmiejemy się z czytelnika tolkienowskiego. Ale czegoś mu też zazdrościmy. Jakże krzepiąca musi być głęboka wiara w to, że Legolas naprawdę istniał!

Kończę niniejszym tę nieśmiałą próbę klasyfikacji czytelników, której niedoskonałości jestem w pełni świadoma. Nie starczy życia, żeby opisać wszystkich, a różnorodność psychologiczna reprezentowana przez gości bibliotek jest ogromna. I jest w tym coś, co pozwala bibliotece przekroczyć funkcję przechowywania dziedzictwa umysłowego i dobroku kultury, udostępniania zbiorów i informowania o nich. Jak wszędzie, gdzie dochodzi do spotkań ludzi, dzieje się o wiele więcej (i ciekawiej) niż wcześniej zakładano. Dlatego nawet kontakt z anarchistą może nas wzbogacić. Tego (i cierpliwości) serdecznie wszystkim bibliotekarzom życzę.

Barbara Waniczek była kierownikiem Filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gliwicach.

Jerzy Maj

Projekt standardów bibliotecznych – część B

Zgodnie z zapowiedzią sprzed około roku, ale – niestety – z około półrocznym opóźnieniem, przedstawiam do zaopiniowania drugą część wskaźników jako projekt standardów w zakresie wyposażenia technicznego oraz technologii bibliotecznej (rozumianej przede wszystkim jako element organizacji przestrzennej).

Przygotowanie tej szkicowej propozycji wymagało przejrzania prawie stu obcojęzycznych pub-

likacji czasopiśmienniczych typu tradycyjnego oraz różnych publikacji elektronicznych, w tym także materiałów o charakterze reklamowo-marketingowym, które mają ten walor, że pozwalają niekiedy zorientować się w perspektywicznych kierunkach rozwoju techniki informacyjnej, w znacznym stopniu adaptowanej z pewnym opóźnieniem, także w bibliotekarstwie.

Opublikowaną przed rokiem część A projektu rozesłałem do około 50 bibliotek (głównie byłych i obecnych stopnia wojewódzkiego) i otrzymałem kilkanaście uwag i opinii o różnej objętości i stopniu szczegółowości, w większości interesujących i wartych rozważenia, chociaż dość często wzajemnie sprzecznych. Wszystkim autorom uwag i propozycji serdecznie dziękuję, uwagi wykorzystam w ostatecznej redakcji projektu.

Obecnie publikowaną część B, rozesłałem do mniejszej liczby bibliotek, bowiem po zakończeniu prac nad tą częścią spotkałem się z propozycją przedstawienia jej w referatach na Konferencji Naukowej SBP w Kielcach, co łączyło się z opublikowaniem jej w witrynie SBP jako prezentacji w Power Point. Ponadto miała być też, w nieco zmodyfikowanej wersji, prezentowana w moim referacie na międzynarodowej konferencji organizowanej przez PZB w Muszynie.

Jan Wołosz, przez wiele lat optujący za opracowaniem krajowych standardów bibliotecznych, niedawno zmienił zdanie i zadeklarował, że wystarczy korzystać ze standardów IFLA/UNESCO. No cóż, podobno tylko krowa nie zmienia poglądów. Ja z kolei kilkakrotnie, także na zacych łamach „Bibliotekarza”, wyrażałem sceptycyzm w kwestii nie tyle może opracowania, co wdrożenia standardów w Polsce. Nie jestem krową...¹ A przy tym ponad 10 lat temu zmienił się w Polsce (i nie tylko) status prawny nawet formalnej normy, a więc i wskaźniki o charakterze standardów (jako wzorców) nabrały odmiennego charakteru, zatem chyba i sensowności.

Standardy IFLA/UNESCO – jak się w nie wczytać – to w 90% ogólniki zredagowane w poetyce *wishful thinking*. W wielu krajach, np.: Australii, Danii, Finlandii, Hiszpanii, Kanadzie czy W. Brytanii, opracowano zestawy konkretnych – zwykle ujętych wskaźnikowo – zaleceń o charakterze standardowym. Myślę, że w Polsce, mającej jedną z najlepiej gromadzonych i opracowywanych

¹ [Nigdy by mi nie przyszło do głowy, żeby stwierdzenie: skoro nie można opracować i wprowadzić w życie standardów z udziałem właściwych władz, to domagajmy się wdrożenia standardów IFLA – kojarzyć z tym poczciwym bydlęciem – J.W.]

statystyk bibliotecznych oraz niezłe, choć w znacznym stopniu zdezaktualizowane próby standaryzacji w zakresie budownictwa, wyposażenia i technologii bibliotecznej z lat 70 ub. wieku, można i należy pokusić się o opracowanie odpowiednich propozycji normatywnych w tym zakresie.

Po raz kolejny uprzejmie i usilnie proszę o uwagi i propozycje zmian, rozszerzeń itp. To, co rok temu i poniżej, to tylko punkt wyjścia do dyskusji.

B. Wskaźniki techniczno-technologiczne w projektowaniu nowych i użytkowaniu istniejących bibliotek publicznych

(projekt)

I. Wyposażenie technologiczne

1. Na podstawie analogii zagranicznych oraz opinii zebranych w kilkudziesięciu bibliotekach publicznych w Polsce, proponuje się następujące standardy wyposażenia technologicznego, związanego z obsługą informacyjną czytelników oraz ewidencją zbiorów i czytelników.

| Kategorie | Liczba czytelników ^{*)} | Liczba wypożyczeń rocznie ^{**)} | Wyposażenie | Uwagi |
|-----------|----------------------------------|--|---|--|
| Kat. I | do 200 | 4000 | 2 PC z dostępem do Internetu i OPAC, 1 drukarka atramentowa. | W tym 1 PC dla czytelników (zdalny dostęp dla czytelników). |
| kat. II | 201-400 | 6000 | | |
| kat. III | 401-600 | 10000 | 3 PC z dostępem do Internetu i OPAC, 2 drukarki atramentowe. | 2 PC dla czytelników, 1 drukarka atramentowa dostępna wyłącznie dla bibliotekarza, druga dostępna zdalnie z obydwo PC dla czytelników (zob. obok). |
| kat. IV | 601-1000 | 16000 | 5 PC z dostępem do Internetu i OPAC, sieć lokalna (lub subnet, intranet) w tym: 2 PC wyłącznie dla bibliotekarzy, 1 drukarka atramentowa (sieciowa), i 1 multigraf (skaner, drukarka, faks) dla czytelników. | 3 PC dla czytelników ^{***)} , w tym 1 PC multimedialny z kartą graficzną wysokiej rozdzielczości, kartą dźwiękową i ze słuchawkami. |
| kat. V | 1001-2000 | 30000 | 7 PC z dostępem do Internetu i OPAC, sieć lokalna (lub subnet, intranet), w tym: 3 wyłącznie dla bibliotekarzy, 1 multigraf dla bibliotekarzy i 1 dla czytelników, 2 przyłącza sieci logicznej do laptopów czytelników. Kserograf AB-3. | 4 PC dla czytelników ^{****)} , w tym 2 PC multimedialne z kartą graficzną wysokiej rozdzielczości, kartą dźwiękową i słuchawkami. |
| kat. VI | pow. 2000 | 50000 | 10 PC z dostępem do Internetu i OPAC, sieć lokalna (lub subnet, intranet), w tym: 4 wyłącznie dla bibliotekarzy, 2 multigrafy dla bibliotekarzy i 1 dla czytelników, 4 przyłącza sieci logicznej do laptopów czytelników. Kserograf AB-3. | 6 PC dla czytelników ^{*****)} w tym 3 PC multimedialne z kartą graficzną wysokiej rozdzielczości, kartą dźwiękową i słuchawkami. |

^{*)} Należy przyjąć średnią arytmetyczną liczby zarejestrowanych czytelników na koniec roku w okresie 3 ostatnich lat kalendarzowych. Jeśli w którymkolwiek z tych lat biblioteka była wykazywana w sprawozdaniach dla GUS jako nieczynna, należy przyjąć do obliczenia średniej odpowiednie lata wcześniejsze.

^{**)} Alternatywnie zamiast 1 PC 1 terminal katalogowy Multikiosk z ekranem dotykowym (jak w A. VI.3).

^{***)} Alternatywnie zamiast 2 PC 2 terminale katalogowe Multikiosk z ekranem dotykowym.

^{****)} Alternatywnie zamiast 3 PC 3 terminale katalogowe Multikiosk z ekranem dotykowym.

Uwaga:

1. W standardzie kat. I-IV nie przewiduje się kserografów. W niezbędnym ilościowo zakresie wykonywanie kopii będzie możliwe za pomocą wielofunkcyjnego kompaktu (skaner, drukarka, faks).

II. Podstawowe rozstawy i odległości

Na podstawie standardów i analogii zagranicznych i krajowych proponuje się następujące

standardy w zakresie rozstawów i odległości podstawowych mebli bibliotecznych i wyposażenia technologicznego.

| Rodzaj mebla lub sprzętu | Odstępy i odległości | Uwagi |
|--|----------------------|---------------------|
| 1. Regały na książki i czasopisma oprawne w magazynie zamkniętym: | | |
| 1.1. Odstępy między regałami (trakty wzdłuż repozytoriów); | 0,9 m | |
| 1.2. Odstępy między rzędami regałów (trakty poprzeczne do osi repozytoriów) ^{*)} . | 1,5 m* | |
| 2. Regały na książki w wypożyczalniach z wolnym dostępem dla dorosłych: | | |
| 2.1. Odstępy między regałami (trakty wzdłuż repozytoriów): | 1,5 m | |
| 2.1.1. Odstępy między regałami jw. dla dzieci i młodzieży do lat 15; | 1,8 m | |
| 2.2. Odstępy między regałami (trakty wzdłuż repozytoriów) w księgozbiorach podręcznych (informacyjnych); | 1,5 m | |
| 2.3. Odstępy między rzędami regałów podręcznych (trakty poprzeczne). | 1,3 m | |
| 3. Regały licowe na czasopisma bieżącego rocznika w czytelnich dla dorosłych ^{**)} : | | |
| 3.1. dla regałów dwustronnych odstępy między repozytoriami (trakty wzdłużne); | 1,8 m | |
| 3.2. dla regałów dwustronnych odstępy między rzędami regałów (trakty poprzeczne). | 1,5 m | |
| 4. Stoły w czytelnich ogólnych ^{***)} dla dorosłych ^{****)} : | | |
| 4.1. stoły dwumiejscowe, ustawione audytoryjnie oraz czteromiejscowe ustawione face to face: | 1,2 m | |
| 4.1.1. odstępy za i przed stołem; | | |
| 4.1.2. odstępy między rzędami stołów; | 1,5 m | |
| 4.2. stoły czteromiejscowe w układzie audytoryjnym ^{****)} : | 2,2 m | |
| 4.2.1. odstępy za i przed stołem; | | |
| 4.2.2. odstępy między rzędami stołów. | 0,9 m; | |
| 5. Katalogi i kartoteki kartkowe (przyjęto normy dla typowych bloków o głębokości 0,4 m): | | |
| 5.1. Odstęp od równoległego bloku katalogowego; | 2,2 m | |
| 5.1. Odstęp od regału lub szafy; | 2,0 m | |
| 5.1. Odstęp od ściany. | 1,2 m | |
| 6. Katalogi komputerowe: | | |
| 6.1. Terminal katalogowy typu PC; | 0,4 m | za krzesłem |
| 6.2. Terminal multikiosk (z ekranem dotykowym). | 0,7 m | od panelu czołowego |

^{*)} Odstępy między skrajnią repozytorium a ścianą nie mogą być mniejsze niż 0,7 m.

^{**)} W czytelnich dla dzieci i młodzieży do lat 15 należy odległości zwiększyć odpowiednio o 0,3 m.

^{***)} To jest czytelnich udostępniających książki i czasopisma w standardowych formatach, z wyłączeniem dokumentów wielkoformatowych, ikonografii i kartografii itp.

^{****)} Ze względu na zalecaną zasadę swobodniejszej aranżacji czytelnich i kąciaków czytelnich dla dzieci do lat 15, nie standaryzuje się rozstawu stołów w takich pomieszczeniach.

^{*****)} Nie przewiduje się stosowania stołów większych niż czteroosobowe.

Dr Jerzy Maj jest pracownikiem Biblioteki Narodowej.

[Od Redakcji: Pominięto schematy odległości między regałami, blokami katalogowymi i stołami, z którymi zainteresowany czytelnik będzie się mógł zapoznać po opublikowaniu kieleckich materiałów konferencyjnych, o których autor wspomina].

Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w opinii swoich czytelników

Biblioteka w liczbach:

- *Zbiory: ogółem ok. 200 000 wol. w tym: książki ok. 125 000 wol.; czasopisma ok. 75 000 wol.; dostęp do zbiorów elektronicznych: 15 bibliograficznych baz danych, dostęp do ponad 11 000 czasopism w tym do ponad 7 000 tytułów w pełnym brzmieniu.*
- *Czytelnicy: blisko 10 000 zarejestrowanych w wypożyczalni.*
- *Udostępnianie zbiorów: prezencyjnie w trzech czytelniach (Ogólnej, Czasopism Bieżących, Wydawnictw Informacyjnych z Centrum Obsługi Użytkowników) z możliwością jednoczesnej obsługi 60 czytelników oraz w wypożyczalniach: Miejskowej i Międzybibliotecznej.*

Podstawowym zadaniem biblioteki wchodzącej w skład struktury wyższej uczelni jest zaspokajanie potrzeb pracowników i studentów w zakresie dostępu do zasobów naukowych i dydaktycznych z dziedzin reprezentowanych w jednostce macierzystej. Tak sformułowane zadanie w podstawowym wymiarze biblioteka realizuje poprzez gromadzenie zbiorów i organizowanie dostępu do tych zbiorów, tworzenie możliwości korzystania z licencjonowanych zasobów Internetu, popularyzację bibliotecznej oferty i kształcenie użytkowników.

W opracowaniu „Strategia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu” jednym z istotniejszych celów uczyniono badanie potrzeb użytkowników biblioteki, jako ważnym działaniem przy tworzeniu właściwego profilu zbiorów i kształtu oferty usług biblioteczno-informacyjnych. W założeniu wyniki tych badań mają umożliwić ocenę proponowanych przez bibliotekę usług oraz pozwolić na uzyskanie informacji o potrzebach i oczekiwaniach czytelników. Ta wiedza ułatwi określenie zakresu niezbędnych korekt i zmian służących podwyższeniu poziomu usług.

Powołany do realizacji zadania trzyosobowy zespół opracował założenia badań, ustalił strategię ich przeprowadzenia, sformułował tekst ankiety, nadzorował przebieg próbnej i właściwej ankietyzacji oraz wstępnego opracowania danych.

Zdecydowano się na zawężenie kręgu respondentów do pracowników naukowych i studentów Uniwersytetu Przyrodniczego i na rozłączne zbadanie opinii tych dwóch grup respondentów poprzez dopasowane do ich potrzeb, anonimowe ankiety.

Z badań wyłączono biblioteczna działalność informacyjną. Ta sfera bibliotecznej aktywności będzie

przedmiotem odrębnej analizy. W ankietach skupiono się wyłącznie na szeroko rozumianym zasobie bibliotecznym we wszystkich aspektach: gromadzenia – kompletności, postaci kolekcji; informacji o zbiorach – katalogu; udostępniania – wypożyczalni, czytelnie.

W przypadku pracowników założono objęcie badaniami ok. 70% tej grupy i w tym celu rozesłano 500 egzemplarzy ankiet; po licznych monitach odpowiedziało 25%. Studentom przekazano 600 ankiet (10% zapisanych do biblioteki); odpowiedziało połowa. Skuteczną zachętą do udzielenia odpowiedzi był bonus w postaci możliwości wypożyczenia pozalimitowej książki.

Ankieta adresowana do pracowników zawierała 26 pytań, w większości złożonych, w tym w ośmiu punktach otwartych. Podobnie zredagowana ankieta przeznaczona dla studentów liczyła o jedno pytanie mniej. Obydwie ankiety uzupełniały metryczki umożliwiające charakterystykę respondentów. W rezultacie tak szczegółowo sformułowane ankiety pozwoliły na uzyskanie obszernego materiału stanowiącego dogodny punkt wyjścia do wieloaspektowych analiz. Dla potrzeb rady bibliotecznej i kierownictwa biblioteki została opracowana obszerna analiza uzyskanych danych. Przedstawiona poniżej informacja będzie jedynie zarysem tendencji i płynących z nich wniosków.

Pracownicy UP

Charakterystyka respondentów: wśród respondentów spośród pięciu wydziałów dominowali pracownicy Medycyny Weterynaryjnej (27%), adiunkci (54%), mężczyźni (59%) oraz trzydziestolatkowie (37%). W większości (54%) ankietę wypełniły osoby deklarujące rzadkie korzystanie z biblioteki. Jeżeli przyjąć, że ankieta nie tylko sonduje, ale również informuje, to w przypadku znaczącej grupy respondentów taką rolę spełniła.

Zbiory

Opinię o bibliotecznym zasobie chcieliśmy poznać, zadając pytania dotyczące aktywności respondenta w kształtowaniu profilu zbiorów, merytorycznej oceny zasobu, preferencji odnośnie postaci gromadzonych i udostępnianych zbiorów (tradycyjna, elektroniczna).

Rodzaj czytelniczej aktywności polegający na zgłaszaniu potrzeby zakupu konkretnych tytułów, pozytywnie wpisuje się w realizację podstawowego zadania każdej biblioteki, jakim jest właściwe profilowanie zbiorów. Taką formę współpracy deklaruje jedna trzecia respondentów. Zadaniem biblioteki jest

popularyzacja tych możliwości, a czytelników jak najszerzej ich wykorzystywanie (do dyspozycji za interesowanych właściwa funkcja bibliotecznego katalogu komputerowego).

Respondenci oceniali zbiory z podziałem na kolekcje krajowych książek naukowych i zbiorów dydaktyczny oraz rozdzielnie czasopisma polskie i zagraniczne. Zasób krajowych książek i czasopism zyskał akceptację przeważającej części respondentów (ok. 70%). Zastrzeżenia dwóch trzecich respondentów dotyczyły oferty czasopism zagranicznych. Biblioteka abonuje czasopisma zagraniczne w wersji papierowej i kupuje dostęp do e-czasopism. Aktualnie czytelnicy, użytkownicy uczelnianej sieci komputerowej mogą korzystać z pełnych tekstów około 7300 tytułów oraz z blisko 100 tytułów w wersji papierowej. Abonament wersji print pochłania dwie trzecie środków przeznaczonych na czasopisma; listę tytułów corocznie ustala Rada Biblioteczna. Poprawa dostępu do czasopism zagranicznych może nastąpić jedynie poprzez rozbudowę kolekcji e-czasopism. Ten rodzaj dokumentów będzie dominował w bibliotecznych zbiorach, także w odniesieniu do kolekcji książek (*signum temporis*, względy finansowe, lokalowe). Czytelnicy o podejściu bardziej zachowawczym, fakt kurczenia się kolekcji czasopism wydawanych na papierze muszą przyjąć za ewolucyjną.

Biblioteki w coraz szerszym zakresie wykorzystują możliwości jakie daje, rozwijający się równolegle z postępem technicznym, rynek wydawniczy publikujący na nośnikach komputerowych. W tym zakresie Biblioteka Główna UP wykorzystuje technikę komputerową od trzydziestu lat (początek stanowiły usługi informacyjne z wykorzystaniem bibliograficznej bazy danych na taśmach magnetycznych). Aktualnie swoim czytelnikom oferujemy dostęp do: kilkunastu bibliograficznych baz danych, kilku tysięcy pełnych tekstów czasopism, kolekcji kilkuset książek zagranicznych. Zbiór dokumentów elektronicznych jest zbiorem dynamicznym, podlega ciągłym korektom z widoczną tendencją wzrostową. Poznanie stopnia wykorzystania tej grupy zbiorów i preferencji czytelnicy jest dla dalszych działań sprawą podstawową. Odpowiedzi respondentów na cztery pytania dotyczące e-dokumentów pozwalają stwierdzić, że korzystanie z dokumentów w wersji elektronicznej deklaruje 73% respondentów; najczęściej wykorzystywane są e-czasopisma (63%) i bibliograficzne bazy danych (45%); większość (74%) oczekuje poszerzenia pełnych tekstów czasopism w dostępie sieciowym; przeważająca większość respondentów (91%) sprzeciwia się dublowaniu tytułów czasopism (wersja papierowa i elektroniczna). W komentarzach czytelnicy podkreślają wygodę i łatwość korzystania ze zbiorów w postaci elektronicznej, w tym możliwość archiwizowania potrzebnych materiałów, dostęp do najnowszych publikacji, jednocześnie postulują potrzebę włączenia komputerów domowych do tej usługi. Opinie czytelników dowo-

dzą, że elektroniczna postać zbiorów została zaakceptowana, tym samym potwierdzając słuszność bibliotecznej polityki gromadzenia zbiorów. Rolą biblioteki jest rozszerzanie dostępu do tej kategorii zbiorów oraz podejmowanie działań zmierzających do ułatwień w korzystaniu (np. dostęp poprzez hasło).

Katalogi

Biblioteka korzysta ze zintegrowanego systemu bibliotecznego ALEPH od 2002 r. Ankieta, w części dotyczącej katalogu, miała na celu zbadanie częstotliwości korzystania ze zbiorów bibliotecznych, stopnia znajomości wyszukiwawczych możliwości katalogu oraz wykorzystania funkcji dodatkowych.

Odpowiedzi na pytania o charakterze sondażowym informują, że: jedna trzecia respondentów często przegląda katalog, dwie trzecie czyni to z komputerów spoza biblioteki. Odpowiedzi na pytania szczegółowe związane ze strukturą katalogu (bazami katalogowymi, narzędziami wyszukiwawczymi, trybami wyszukiwań, funkcjami uzupełniającymi) pozwalają na stwierdzenie, że katalog w proponowanej przez bibliotekę formie został przez czytelników zaakceptowany i jest właściwie wykorzystywany. Katalog w funkcji podstawowej jest narzędziem służącym do wyszukiwania potrzebnej pozycji i do jej zamówienia. Funkcje dodatkowe, znacznie upraszczające kontakt czytelnika z biblioteką, pozwalają na prolongatę wypożyczonej książki, złożenie zamówienia w wypożyczalni międzybibliotecznej, zgłoszenie własnych propozycji zakupu, weryfikację danych osobowych oraz przekazanie bibliotece komentarzy. Stopień wykorzystania tych możliwości jest stosunkowo niewielki, chociaż zróżnicowany (najbardziej wypożyczanie międzybiblioteczne – 37%). Przyczyn można szukać w braku potrzeb lub w braku wiedzy o takich możliwościach. Jedynie w tym drugim przypadku biblioteka, poprzez działania o charakterze informacyjnym, może to skorygować. Ankieta wpisuje się w ten rodzaj bibliotecznej aktywności.

Udostępnianie zbiorów

Ankieta w tej części była poświęcona ocenie stopnia satysfakcji czytelników z wybranych usług bibliotecznych bezpośrednio związanych z udostępnianiem zasobów bibliotecznych, poprzez wypożyczenie miejscowe i międzybiblioteczne oraz poprzez obsługę w czytelnich. Ocenie podlegała organizacja usług oraz bibliotekarze.

W przypadku obu wypożyczalni respondenci oceniali godziny pracy tych agend, czas oczekiwania na realizację zamówienia i stosunek bibliotekarza do użytkownika. W badanych aspektach praca Wypożyczalni Miejskowej i Międzybibliotecznej została oceniona bardzo pozytywnie, np. bibliotekarze uzyskali od ponad dwóch trzecich respondentów (w trzystopniowej skali) oceny bardzo dobre. Zastrzeżenia dotyczyły godzin pracy Wypożyczalni Międzybibliotecznej (godziny kontaktowe dla czytelników

11.30-14.30; postulat rozszerzenia godzin organizacyjnie ma bezpośrednie przełożenie personalne i aktualnie jest trudny do realizacji) i czasu oczekiwania na realizację zamówień w tej agendzie. Szybkość dostarczenia książki lub innego dokumentu z biblioteki realizującej zamówienie, prawie wyłącznie zależy od tej biblioteki.

Biblioteka udostępnia zbiory w trzech czytelniach: Ogólnej (obsługa tradycyjna obejmująca księgozbiór podręczny i magazynowy), Czasopism Bieżących (wolny dostęp do półek) i Wydawnictw Informacyjnych (obsługa tradycyjna; dostęp do zbiorów elektronicznych i Internetu). Ocenie poddano: kształt kolekcji poszczególnych czytelni (z wyłączeniem zbioru Czytelni Czasopism Bieżących, generowanego prawie wyłącznie poprzez abonament), warunki panujące w czytelniach, bibliotekarzy. Ocena kolekcji w czytelniach jest zadowolająca. Zastrzeżenia dotyczyły Czytelni Ogólnej – postulat rozszerzenia zbioru. Kształt kolekcji w tej czytelni zasadniczo określają potrzeby dydaktyki i możliwości lokalowe. Czytelnie są miejscem, w którym aranżacja wnętrza maksymalnie powinna sprzyjać skupieniu, tworząc niezbędny komfort pracy. Bardzo dobre oceny pokazują, że warunki stworzone przez bibliotekę taki komfort zapewniają. Pozytywna ocena pracujących w czytelniach bibliotekarzy zasługuje na pochwałę i z pewnością jest mobilizująca.

Współczesne biblioteki dążą do jak najszerszego udostępniania swoich zbiorów w tzw. wolnym dostępie. Taka organizacja zbiorów jest możliwa pod warunkiem zapewnienia właściwej powierzchni użytkowej, znacznie większej niż w przypadku obsługi tradycyjnej, innej organizacji zbiorów, specjalistycznych systemów zabezpieczających. Na pytanie o preferencje czytelników związane z trybem obsługi w czytelniach większość (56%) opowiedziała się za swobodnym dostępem do zbiorów. W przypadku biblioteki UP, przy akceptacji władz uczelni uwzględniającej finansowe i lokalowe konsekwencje, realizacja tego celu jest możliwa.

Studenci UP

Charakterystyka respondentów: ankietę wypełniło 52% potencjalnych respondentów; najliczniej opowiedzieli studenci Medycyny Weterynaryjnej (32%), najstarszych lat studiów (48%), studiujący w trybie dziennym (90%), kobiety (76%); kartę biblioteczną posiada 97%, częste korzystanie z biblioteki zadeklarowało 78%.

Zbiory

W większości studenci podzielają opinie zaszyfrazowane w omówieniu odpowiedzi pracowników. Różnice dotyczą: oceny kolekcji czasopism zagranicznych – dwie trzecie studentów ocenia tę kolekcję pozytywnie; mniejsza liczba studentów korzysta z e-dokumentów (29%) oraz mniej oczekuje poszerzenia kolekcji e-czasopism.

Katalogi

Studenci wykazują znacznie większą aktywność w korzystaniu z katalogu (często – 80%); odpowiedzi na szczegółowe pytania związane ze strukturą bazy katalogowej potwierdzają umiejętność posługiwania się tym źródłem.

Udostępnianie zbiorów

Ocena funkcjonowania części biblioteki udostępniającej zbiory jest, podobnie jak w przypadku pracowników, bardzo pozytywna. Studenci w większości (63%) opowiedzieli się za tradycyjnym trybem obsługi w czytelniach, przypuszczalnie jedynym znanym. W komentarzach zgłaszano zastrzeżenia związane z dostępem do kolekcji dydaktycznej. Sytuację może zmienić zbiór e-skryptów w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej.

Podsumowanie

Badanie opinii czytelników – przy wykorzystaniu metody anonimowej ankietyzacji – zmierzające do poznania preferencji, potrzeb i ocen związanych z bieżącą i planowaną działalnością biblioteki okazało się działaniem bardzo cennym. Uzyskany obszerny materiał odnoszący się do dwóch różniących się potrzebami grup użytkowników, dał podstawę do następujących sformułowań:

- pracownicy i studenci, w porównywalnym i satysfakcjonującym stopniu, aprobują poddane ocenie sfery działalności bibliotecznej, ściśle związane z bibliotecznym zasobem (gromadzeniem, katalogiem, udostępnianiem),
- realizowana drugą dekadę wizja biblioteki nowoczesnej, skomputeryzowanej, oferującej dostęp do możliwie najszerszych zasobów wiedzy utrwalonej na nośnikach komputerowych jest w pełni akceptowana,
- zastrzeżenia, wynikające z procentowej analizy odpowiedzi oraz wyartykułowane w komentarzach, głównie dotyczą zbioru czasopism zagranicznych i dostępu do literatury dydaktycznej oraz niektórych rozwiązań organizacyjnych; materiał ten jest analizowany, możliwe do realizacji korekty na bieżąco wdrażane; ograniczeniem są możliwości finansowe, lokalowe i personalne,
- znacząca poprawa w dostępie do zbiorów może nastąpić wyłącznie poprzez powiększanie kolekcji zbiorów elektronicznych co oznacza zakup nowych licencji na dostęp do czasopism i książek oraz tworzenie ogólnodostępnego, cyfrowego zbioru dydaktycznego,
- zastrzeżenia natury organizacyjnej związane z obsługą czytelników w większości ściśle łączą się z warunkami lokalowymi biblioteki, czyniąc dążenia do ich poprawy w pełni uzasadnione,
- ankieta, poza funkcją sondującą, spełniła istotną rolę informacyjną pozytywnie wpisując się w działania o charakterze marketingowym o podstawowym dla czytelników znaczeniu.

Beata Podolska

wicedyrektor Biblioteki Głównej
Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

Biblioteka Uniwersytetu Humboldta przed przeprowadzką

W dniach 18-20.06.2008 Anna Stanis (Oddział Opracowania Zbiorów BUW) i Anita Chrupek (Biblioteka Instytutu Geofizyki UW) odwiedziły w ramach wymiany międzybibliotecznej Bibliotekę Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Biblioteka znajduje się w przejściowym okresie procesów reorganizacyjnych przygotowujących zasoby, kadry i zaplecze techniczne do przeprowadzki do nowo wybudowanego gmachu, odpowiadającego jej potrzebom i współczesnym standardom obiektów bibliotecznych. Przeprowadzkę zaplanowano na połowę roku 2009.



Perspektywa przeprowadzki do nowego gmachu wymusiła dążenie do zmian w strukturze organizacyjnej. Przeanalizowano wszystkie procesy biblioteczne w poszczególnych oddziałach i bibliotekach wydziałowych. Prace nad nowym schematem organizacyjnym są cały czas prowadzone, poszczególne rozwiązania ulepszone tak, aby zapewnić jak najefektywniejszą działalność biblioteki. Organizacja systemu bibliotecznego uczelni dąży do struktury jednostopniowej (einschichtiges system). Cechuje ją odpowiedzialność dyrektora biblioteki za wykorzystanie funduszy bibliotecznych uniwersytetu oraz zapewnienie wszystkim jednostkom potrzebnej literatury. Ogranicza się liczbę bibliotek wydziałowych na korzyść dużych subbibliotek dziedzinowych (Teilbibliotheken). Istniejącą do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku tradycyjną strukturę dwustopniową (zweischichtiges system) uznano za niezbyt korzystne rozwiązanie. Obecnie większość z ponad 70 bibliotek uniwersyteckich w Niemczech posiada strukturę jednostopniową. System jednostopniowy wprowadzono w obu państwach niemieckich w latach sześćdziesiątych XX w. (w NRF w 1964 r. – zaleceniem Rady Naukowej, w NRD w 1969 r. – zarządzeniem ministerialnym dotyczącym integracji i tworzenia jednolitych jednostopniowych systemów bibliotecznych).

Poszczególne oddziały Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humboldta są rozmieszczone w różnych tymczasowych siedzibach (zbiory, magazyny, oddziały zarządzania i opracowania są w oddzielnych budynkach). W strukturze systemu bibliotecznego znajduje się 30 bibliotek wydziałowych. W ramach programu wizyty zwiedzono Wypożyczalnię i Wolny Dostęp Biblioteki Centralnej oraz Bibliotekę Centralną Nauk Przyrodniczych. Obecna tymczasowa siedziba Działu Wypożyczeń i Wolnego Dostępu mieści się w budynku po laboratorium chemicznym, zaadaptowanym do potrzeb biblioteki. Realizacja zamówionych przez użytkowników drogą elektroniczną pozycji trwa dwa

dni. Magazyn mieści się w Centralnej Bibliotece Nauk Przyrodniczych. Księgozbiór w Wolnym Dostępie ustawiony jest według numerus currens, większość pozycji wyszukują i odkładają w specjalne miejsce bibliotekarze.

W latach 1975-1992 wykorzystywano w bibliotece do opracowania zbiorów klasyfikację BBK. Pracownicy biblioteki sukcesywnie reklasyfikują zbiory według RVK (Regesburger Verbundklassifikation). Klasyfikację RVK przyjęto do Wolnego Dostępu w powstającym nowym gmachu. Sygnatura klasyfikacji systematycznej wyznacza miejsce książki w bibliotece.

O dobór odpowiedniej literatury dbają bibliotekarze dziedzinowi (Fachreferenten) we współpracy z pracownikami naukowymi. Do zadań bibliotekarzy dziedzinowych należy również troska o poprawność i aktualność RVK. Brak ostrych kryteriów klasyfikowania pozwala na wprowadzanie indywidualnych zmian według potrzeb danej biblioteki. Szczegółowe opracowanie dokumentów przekazywane jest pracownikom bibliotecznym (mittlerer Dienst) średniego szczebla. Dane wpisywane są w niemiecki format MAB (Machinelles Austauschformat für Bibliotheken). W przyszłości przewiduje się wykorzystanie coraz bardziej upowszechniającego się formatu MARC 21. W bibliotece zastosowano zintegrowany system biblioteczny ALEPH. W budynku znajduje się jedna mała czytelnia dla osób korzystających ze zbiorów specjalnych. Biblioteka posiada bogatą kolekcję ekslibrisów i niestety bardzo złe warunki do ich przechowywania.

W kwietniu 2003 r. udostępniono dla użytkowników subbibliotekę: Centralną Bibliotekę Nauk Przyrodniczych, znajdującą się w Erwin Schrödinger-Zentrum (Rudower Chaussee 26 Berlin Adlerlfhof). Nowocześnie urządzona, pełniąca również funkcję Serwisu Komputerowego i Medialnego umieszczona została w centrum kampusu uniwersyteckiego. Biblioteka powstała w wyniku połączenia bibliotek wydziałów: chemii, geografii, matematyki, informatyki, fizyki, psychologii oraz Centralnej Biblioteki Przyrodniczej. Do budowy wykorzystano dawny hangar lotniczy (elementy konstrukcyjne pochodzące z hangaru wyróżniono kolorami). Księgozbiór liczy 470 tys. tomów, biblioteka dysponuje 600 tytułami gazet i czasopism oraz 30 bazami danych. W swych zbiorach posiada część biblioteki prywatnej Leopolda Kroneckers'a. Zbiory w Wolnym Dostępie ustawione są według klasyfikacji RVK i są dostępne prawie w całości w katalogu komputerowym Biblioteki Uniwersyteckiej na stronie <http://opac.hu-berlin.de>. Prawo do wypożyczenia mają tylko pracownicy i studenci uniwersytetu. Jasna, przestronna czytelnia dysponuje 240 stanowiskami czytelnicznymi z 60 komputerami. Użytkownicy mogą także korzystać z 5 pomieszczeń do pracy w grupach, 14 pomieszczeń do pracy indywidualnej, 3 pomieszczeń z urządzeniami ksero i drukarkami, 2 stanowisk z komputerami przy-



Projekt budynku nowego gmachu Biblioteki Uniwersytetu Humboldta. Źródło: <http://www.grim-zentrum.hu-berlin.de>

stosowanymi do pracy na wózku inwalidzkim, 1 pomieszczenia do pracy z komputerem dla osób niewidomych i niedowidzących. Do dyspozycji użytkowników oddano również salę komputerową Serwisu Komputerowego i Medialnego z 50 stanowiskami do pracy z komputerem, 4 komputerami Apple-Macintosh i 6 komputerami multimedialnymi. Cały budynek objęty jest siecią bezprzewodową. W budynku znajdują się też sale wykładowe i seminaryjne, kawiarnia, księgarnia oraz centrum konferencyjne.

W bibliotece zastosowano bardzo interesujące, jedyne w swoim rodzaju w europejskich bibliotekach, rozwiązanie transportu książek (Fahrerloses Transport System – FTS). Książki transportują samodzielnie dwie wysokozrobotyzowane platformy jeżdżące (Hase – „Zając” i Igel – „Jeż”) wykorzystujące lasery na podczerwień do nawigacji. Przywołanie robotów transportowych odbywa się poprzez podstawienie skrzynki do transportu i naciśnięcie guzika. Cel dojazdu określa samodzielnie odczytywany przez transportery kod kreskowy. Platformy transportowe same otwierają drzwi i korzystają z windy. Roboty, godne pozazdroszczenia, znacznie ułatwiają pracę bibliotekarzom. W pracach bibliotecznych podobnie jak w innych niemieckich bibliotekach często uczestniczą studenci pod nadzorem bibliotekarzy dzieżninowych. Liczne udogodnienia wprowadzono również dla studentów: udostępnianie prywatnego miejsca na serwerze bibliotecznym dla każdego studenta, możliwość wypożyczania do 20 pozycji, specjalne pomieszczenia dla osób piszących prace dyplomo-

we, możliwość zamówienia e-wydania pozycji książkowej.



Projekt czytelnicy tarasowej w nowym gmachu. Źródło: <http://www.grimm-zentrum.hu-berlin.de>

Biblioteka Humboldta, a także 13 innych bibliotek z 8 krajów europejskich uczestniczy w programie Unii Europejskiej EOD (eBooks On Demand). W ramach tego programu użytkownicy mogą nabywać zdigitalizowane wersje książek, do których wygasły już prawa autorskie. Biblioteka zachowuje kopie. Koordynatorem projektu jest Biblioteka Uniwersytecka w Innsbrucku.

Jedną z części programu naszego pobytu było omówienie projektu budowanego gmachu i informacje o postępie prac¹. Przyszła siedziba Biblioteki



Transporter książek „Zajac”. Fot. Anita Chrupek

Główny Uniwersytetu Humboldta o dogodnej lokalizacji w centrum miasta, blisko kampusu głównego, będzie nosiła nazwę Jacob und Wilhelm Grimm-Zentrum. Bibliotekę zaprojektował architekt Max Duder. W osmiokondygnacyjnym budynku z granitu i drewna o nowatorskiej architekturze, oprócz zbiorów głównych i specjalnych, magazynów, pomieszczeń pracowniczych znajdzie się również Mediateka oraz Centrum Komputerowe i Serwis Medialny. Koszt budowy określono na 75 500 000 euro. Zaprojektowano okna o specjalnej konstrukcji, od góry przyciemnione, chroniące zbiory przed promieniowaniem ultrafioletowym. W Wolnym Dostępie zaplanowano ustawienie 2 mln woluminów. Wewnątrz

budynku w czytelni głównej stanowiska dla czytelników zaplanowano w układzie tarasowym na poziomie 5 pięter tak, aby nad każdym tarasem był świetlik w dachu, a użytkownicy mogli się widzieć i słyszeć. W czytelniach zaplanowano 1250 miejsc. W całym budynku zainstalowana będzie bezprzewodowa sieć internetowa. Ogólna powierzchnia liczyć będzie 20 296 metrów kwadratowych. Stanowiska komputerowe z dostępem do katalogów, baz danych i Internetu będą ulokowane w holu tuż przy wejściu. W budynku znajdują się również nowoczesne, funkcjonalne i przestronne pomieszczenia: laboratoria komputerowe, sale seminaryjne, wykładowe i do wideokonferencji, sale do indywidualnej nauki (55), sale do nauki w grupach 6-10 osobowych (10).

Przewidziano również specjalne pokoje dla rodziców przychodzących do biblioteki z dziećmi, które można będzie zostawić pod fachową opieką. Obsługa użytkowników będzie prowadzona również w 12 bibliotekach wydziałowych. Biblioteka zostanie wyposażona w nowoczesne urządzenia do kopiowania, drukowania i skanowania dokumentów wraz z serwisem obsługującym. Projekt nowej siedziby Biblioteki Uniwersytetu Humboldta zgodnie z aktualnie panującymi tendencjami zakłada połączenie tradycji z nowoczesnością poprzez realizację funkcji biblioteki i centrum medialnego.

Krótki pobyt w Bibliotece Uniwersytetu Humboldta przyczynił się do wzajemnej wymiany doświadczeń zawodowych, a perspektywa nowego gmachu zachęca do ponownych odwiedzin i analizy rozwiązań możliwych do wykorzystania w polskich bibliotekach.

Anna Stanis

starszy kustosz dyplomowany
Oddział Opracowania Zbiorów
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

PRZYPIS:

¹ Dane statystyczne i fotografie dotyczące projektu nowego gmachu pochodzą ze strony:
<http://www.grimm-zentrum.hu-berlin.de>

Sprawozdania i relacje

Jubileusz 80-lecia Biblioteki Narodowej

W dniu 21 października br. uroczą obchodzone pod patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego jubileusz 80-lecia Biblioteki Narodowej. Uczestnikami byli głównie pracownicy BN oraz licz-

ne grono szacownych gości: przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, MKiDN, MSZ, władz samorządowych, instytucji kultury i placówek naukowych oraz bibliotek, w większości z dużych bibliotek naukowych Warszawy.

Scenariusz uroczystości był stosunkowo prosty: przemówienia, odznaczenia, premierowy pokaz re-relacyjnego filmu „Wspólne dziedzictwo – Rzecz-



Minister prof. Ryszard Legutko i odznaczeni pracownicy BN (fot. Tomasz Szubiakiewicz)

pospolita wielu kultur” (www.commonwealth.pl), posadzenie drzewka – czerwonoлистnego buka przed siedzibą BN, tort jubileuszowy ufundowany przez firmę A. Bliklego i przyjęcie.

Witając gości, dyrektor BN dr Tomasz Makowski, nawiązał do dekretu prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z 24 lutego 1928 r. o utworzeniu BN, dziękował pracownikom, władzom i wszystkim, którzy wnieśli wkład w rozwój i dokonania ksiąźnicy narodowej, a zasadniczą część swego wystąpienia poświęcił BN jako archiwum narodowego piśmiennictwa i agencji rejestrującej wydawanie tego piśmiennictwa na wszystkich rodzajach nośników. Było to dobre wprowadzenie w klimat zapowiedzianej prezentacji filmu „Wspólne dziedzictwo – Rzeczpospolita wielu kultur”, przygotowanego przez BN we współpracy z MKiDN oraz MSZ, już prezentowanego w zagranicznych placówkach dyplomatycznych RP, którego narratorem jest prof. Norman Davies.

Prezentację uznania dokonań BN przez władze zapoczątkował minister w Kancelarii Prezydenta prof.

Ryszard Legutko, który odczytał pismo od Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, podkreślającego zasługi Książnicy Narodowej w pielęgnowaniu dorobku kultury narodu, czemu sprzyja jego polityczna autonomia. Uznanie dla dokonań BN wyraził także podsekretarz stanu w MKiDN Tomasz Merta, który skupił się na fascynującej pracy bibliotekarzy z dokumentami w takich ksiąźnicach jak BN. Odczytano także pisma z gratulacjami i wyrazami uznania marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego i marszałka Senatu Bogdana Borysewicz, przekazane z okazji jubileuszu na ręce dyrektora BN.

Następnie reprezentujący Prezydenta RP minister R. Legutko wręczył wysokie i liczne odznaczenia zasłużonym pracownikom Biblioteki. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski zostały uhonorowane Krystyna Bańkowska-Bober i Eliza Szandorowska, Krzyżem Oficerskim – Danuta Bilikiewicz-Blanc, Oskar Czarnik, Jadwiga Kołodziejska i Michał Spandowski, a Krzyżem Kawalerskim – Paulina Buchwald-Pelc, Zofia Byczkowska, Alina Giedroyc-Kwiatkow-



(fot. Tomasz Szubiakiewicz)

ska, Maria Janowska, Donata Kamola, Jerzy Maj, Elżbieta Orłowska, Ewa Potrzebicka, Elżbieta Stefańczyk, Grażyna Straus, Jerzy Swianiewicz, Hanna Widacka, Jan Wierzbowski, Anna Wolińska i Mirosława Zygmunt.

Z kolei podsekretarz stanu T. Merta wręczył odznaczenia i dyplomy przyznane przez ministra Bogdana Zdrojewskiego. Odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” otrzymali: Krystyna Bączkowska, Aldona Borowska, Barbara Budyńska, Małgorzata Jezierska, Wanda Klenczon, Hanna Ławska-Plaska, Katarzyna Pielnińska-Wieczorek, Grażyna Smarzewska, Anna Szłasa-Byczek, Katarzyna Ślaska i Petr Zak. Dyplomami Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego uhonorowano: Agnieszkę Alberską, Dorotę Fortunę, Marię Michalską, Agatę Pietrzak, Annę Pijewską, Hannę Wiejacz i Zofię Żurawińską.

Ta podniosła część uroczystości nie obyła się bez zabawnego momentu, kiedy to odznaczona wysokim orderem państwowym Krystyna Bańkowska-Bober, dziękując w imieniu uhonorowanych pracowników BN, przejęczyła się i podziękowała za odznaczenia prezydentowi ... Lechowi Wałęsie, na co sala zareagowała burzliwymi oklaskami. Niespieszona swym lapsusem, przeprosiła (oklaski), dokończyła podziękowań, schodząc ze sceny również w burzy życzliwych oklasków.

Po uroczystym posadzeniu buka przed głównym wejściem do BN, udano się na tort jubileuszowy i spotkanie wszystkich pracowników z dyrekcją i zaproszonymi gośćmi.

Jan Wołosz

III Forum Młodych Bibliotekarzy

W dniach 11-12 września 2008 r. w Szczecinie (w urokliwym Klubie 13 Muz) odbyło się III Forum Młodych Bibliotekarzy pod hasłem przewodnim: „Młodzi rzecznikami nowoczesności w bibliotece XXI wieku”. Te branżowe konfrontacje współorganizowali: Książnica Pomorska, Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie i Okręg Zachodniopomorski Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wydarzenie miało charakter częściowo konferencyjny (blok referatów), częściowo instruktażowo-poglądowy (oprowadzanie po Książnicy Pomorskiej i filiach MBP), a częściowo rekreacyjny (rejs statkiem po szczecińskim porcie oraz wieczorny bankiet). Wśród uczestników forum przeważała grupa zaanonsowana w hasle przewodnim, czyli młodzi pracownicy bibliotek różnego typu (publicznych, uczelnianych etc.) z całego kraju (z wielkich aglomeracji, jak i z mikroskopijskich ośrodków).

Większość zaprezentowanych referatów i sprawozdań opierała się na praktyce zawodowej i sięgała do konkretnych doświadczeń autorów. Paradoksal-

nie, jedyny materiał o charakterze nieco bardziej teoretycznym, wzbudził najwięcej kontrowersji i wywołał ożywioną dyskusję pod koniec obrad. Nawiązując do postawionej w nim prowokacyjnej tezy o supermarktowym charakterze współczesnych bibliotek („Biblioteka – między Watykanem a supermarketem” Marcina Wilczyńskiego), reprezentanci zawodu debatowali nad różnicami pomiędzy pracą bibliotekarza a kasjera. Konkluzje wydają się oczywiste, można jedynie nadmienić, że bibliotekarzom z zasady przyświeca działalność kulturalna, nie handlowa. Zaś pomimo tego, że książka jest w pewnym sensie towarem, to pozostaje nim w znaczeniu szczególnym, bo będącym zarazem dobrem kulturalnym. Wymaga wprawdzie zabiegów „marketingowych” ze strony bibliotekarza, ale tylko w kwestii odpowiedniego wyeksponowania jej treści, wartości i dopasowania do grupy odbiorców. W kontekście globalnej „supermarketyzacji kultury” (wg Gordona Mathewsa) i prawdziwego zalewu produktami kulturalnymi rolą bibliotekarza jest umiejętne selekcjonowanie i promowanie tych dóbr.

Tyle teoria. Jeśli chodzi o praktykę, referaty reprezentowały zróżnicowane obszary aktywności bibliotek. Dotyczyły m.in. spraw informatycznych: komputeryzacji placówek („Hybryda w bibliotece, czyli działalność bibliotekarza systemowego” Anny Góry) oraz dróg pozyskiwania danych i opracowań bibliograficznych („Zródła online informacji bibliotecznej” Justyny Golanowskiej). Sięgały do doświadczeń wywiedzionych z indywidualnej praktyki zawodowej („One-person library” Anny Kościuczuk i „Bibliotekarz w małej bibliotece – dobre i złe strony, trudność” Elżbiety Brody). Ukazywały cywilizacyjne przemiany w obszarze samego zawodu („Wizerunek bibliotekarza – drogi przełamania stereotypów” Zdzisławy Gierszal), proponowały ambitne i wieloaspektowe możliwości jego wykonywania („Praca bibliotekarza jest rozwijająca: staże zawodowe” Piotra Grzelca, Leszka Rekiścia, Aleksandry Szpunar). Podczas wizyt w Książnicy Pomorskiej, jak i w placówkach MBP gospodarze wyczerpująco prezentowali walory, warsztat pracy i dane statystyczne dotyczące kolejno odwiedzanych miejsc.

Spośród bogactwa dostarczonych informacji trudno jednoznacznie wskazać i zrelacjonować te najciekawsze. Pozostaje zasygnalizowanie wybranych koncepcji i odesłanie zainteresowanych wybranymi tematami do mającej się ukazać publikacji pokonferencyjnej. I tak, w odniesieniu do wskazówek informatycznych, zdefiniowana została (przez Annę Górę) rola bibliotekarza systemowego – jako osoby odpowiedzialnej za zarządzanie automatyzacją w bibliotece (koordynującej wdrażanie systemu komputerowego, zajmującej się katalogowaniem w tym systemie itp.). Hybrydowość w jego przypadku miałaby polegać na łączeniu wiedzy z zakresu bibliotekoznawstwa z umiejętnościami informatycznymi; na godzeniu oczekiwań pozostałych bibliotekarzy z możliwościami

systemu. W kolejnym wystąpieniu z tej dziedziny Justyna Golanowska szczegółowo omówiła przykładowe katalogi, wyszukiwarki internetowe i inne źródła, przydatne w codziennej pracy bibliotecznej, takie jak: OPAC, NUKAT, Google Book Search, KaRo, FID-KAR, Federacja Bibliotek Cyfrowych. Przyszłościowym rozwiązaniem w tej dziedzinie miałyby się przysłużyć: kanał informacyjny RSS (rodzaj newslettera); miniwyszukiwarka (jak na stronie Federacji Bibliotek Cyfrowych) i mechanizmy Web 2.0 (serwisy interaktywne, takie jak Biblionetka).

W kwestii codziennej praktyki bibliotekarskiej, Anna Kościuczuk opowiedziała o swoich doświadczeniach w prowadzeniu „one-person library” na wsi (oddział MBP w Choszcznie, ulokowany w siedzibie szkoły w Zamęcinie), zaś Elżbieta Broda pokazała wieloaspektową (nie tylko kulturalno-animacyjną) rolę bibliotekarza w małym ośrodku (na przykładzie swojej pracy w MBP w Sławnie).

Zdzisława Gierszał nawiązała do badań Adama Ruska z Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, dotyczących wizerunku bibliotekarza przed laty (cóż ukrywać, dość przynębiającego) i pokazała przemiany na tym polu. Notabene, ku pokrzepieniu zaniepokojonych Czytelników trzeba wyznać, że badania te

mają obecnie swoją kontynuację i ujawniają wizerunek ów znacznie odświeżony, a co za tym idzie – uatrakcyjniony. Dla potwierdzenia tej ewolucji zawodu i jego szerokiej możliwości kilkoro pracowników Książnicy Pomorskiej opowiedziało o swoich stażach zagranicznych (w Hiszpanii – w bibliotece uniwersytetu w miejscowości Navarra; w Wielkiej Brytanii – w niezależnej, prywatnej The London Library oraz w Niemczech – w berlińskiej Staatsbibliothek). Staże takie możliwe są m.in. dzięki programowi Leonardo da Vinci (www.leonardo.org.pl), wnioski wyjazdowe składa instytucja o osobowości prawnej (czyli np. biblioteka).

Nie jest to pełne spectrum przedstawionych tematów, niemniej przytoczone przykłady poruszanych zagadnień ukazują sposoby, za pośrednictwem których można dyskutować o współczesnym znaczeniu bibliotekarstwa jako dziedziny zawodowej uprawianej z wyboru. Humorystycznym dopełnieniem tych dywagacji była projekcja filmu „Biblioteka” o Książnicy Pomorskiej. Zarówno treść dokumentu, jak i jej entuzjastyczne przyjęcie przez widownię świadczą o tym, że środowisko bibliotekarskie raczej miewa się dobrze. A z pewnością – humorystycznie...

Emilia Szydłowska

Przegląd publikacji

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Brylska-Szmidt, Edyta. Biblioteka i czytelnia Sklepu Ubogich w Radomiu w latach 1848-1871 /oprac. Edyta Brylska-Szmidt, Izabela Krasieńska. – Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2008. – 209, [3] s.

Rękopiśmienny katalog czytelnia Sklepu Ubogich w Radomiu został odnaleziony w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Jest to interesujący materiał źródłowy dla badaczy dziejów książki I połowy 19 w. na ziemiach zaboru rosyjskiego.

Geneza księgozbioru związana jest z zamknięciem pierwszej radomskiej Resursy. Członkowie Resursy postanowili swoją bibliotekę ofiarować, założonemu w 1848 r. przez Radę Opiekuńczą Zakładów Dobroczynnych pow. radomskiego, Sklepowi dla Ubogich. Sklep miał na celu pozyskiwanie środków na pomoc dla szpitali i schronisk. Podstawę księgozbioru stanowiła literatura piękna, przede wszystkim utwory prozatorskie. Sporo było powieści obyczajowych, romansów historycznych, gawęd szlacheckich, romantycznych powieści fantastycznych. Wśród dzieł zagranicznych dominowały powieści francuskie i angielskie. Dużo skromniej reprezentowana była twórczość poetycka. Zgromadzono głównie dziewiętnastowiecznych autorów polskich. W księgozbiore

Czytelnia można odnaleźć także literaturę pamiątkarską, opracowania historyczne oraz dzieła o historii i teorii literatury polskiej. Wśród periodyków najwięcej było czasopism naukowo-literackich. Katalog sporządzono w języku polskim, czarnym atramentem, dwoma charakterami pisma. Autorzy katalogu nie są znani, nie można też dokładnie stwierdzić, kiedy katalog dokładnie powstał. Prawdopodobnie między 1862 a 1871 r.. Rękopis trafił do księdza Wiśniewskiego w latach 1906-1913, kiedy przebywał w Radomiu jako nauczyciel religii. Opisy książek są zawarte w tabelach podzielonych na 5 kolumn: 1) numer dzieła, 2) autor, 3) tytuł dzieła, 4) liczba tomów, 5) cena. Księgozbiór ułożony jest w porządku alfabetycznym. Liczy 1250 pozycji inwentarzowych w 2681 tomach. Nie wszystkie dane w opisach poszczególnych pozycji są prawidłowe, nie zawsze ustalono nazwisko autora. Dla przeprowadzenia analizy księgozbioru pod każdym zapisem z katalogu rękopiśmiennego podano pełny opis dzieł zgodnie

z *Bibliografią polską* Karola Estreichera, co odnotowano podając numer tomu i numer strony. Wydania, których nie udało się zidentyfikować, opisano zgodnie z pierwodrukiem, a nieodnalezione u Estreichera próbowano ustalić na podstawie katalogów online bibliotek polskich i zagranicznych. Sporządzono indeks tytułowy oraz bibliografię załącznikową, która za-

wiera źródła archiwalne i opracowania. Praca zawiera także dwa aneksy: 1) Wykaz numerów kolejnych pozycji z opracowania „Katalogu książek polskich z czytelnego Sklepu Ubogich w Radomiu”, które widniały w „Spisie książek zakupionych do Biblioteki Resursowej w Radomiu”, 2) Wykaz książek zagubionych lub zniszczonych, sporządzony przy likwidacji Sklepu Ubogich.

Majka, Stanisław. Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego: powstanie projektu, budowa, obecne oblicze i przyszłość widziana okiem architekta i projektanta / Stanisław Majka. – Rzeszów: RS DRUK, 2008. – 204 s.

Budynek Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, projektu dr. inż. arch. Stanisława Majki, został oddany do użytku już w XXI wieku i należy do najbardziej charakterystycznych i najnowocześniejszych obiektów na terenie Polski południowo-wschodniej. Autor ukazuje bibliotekę jako obiekt architektoniczny, przedstawia biblioteki publiczne na tle uwarunkowań historyczno-społecznych tego regionu, porusza problem struktur przestrzennych w budownictwie użyteczności publicznej. Poznajemy główne założenia konstrukcji budynku biblioteki. Poza tym autor omawia budynki biblioteczne, które powstały na świecie na przełomie XX i XXI w. Reprezentują one różnorodne formy architektoniczne, co wynika z przeznaczenia budynków, technik i technologii, rodzajów konstrukcji, zastosowania materiałów budow-

lanych, lokalizacji. Czynniki te są zmienne i zależą od postępu cywilizacyjnego. Stworzenie budynku dla biblioteki jest przedsięwzięciem wymagającym ścisłej współpracy twórcy ze specjalistami z różnych dziedzin, inwestorem, użytkownikiem, wykonawcą robót. Biblioteki, poza swoją działalnością statutową, pełnią także rolę animatorów życia kulturalnego w swoim regionie i to też projektant musi uwzględnić. Wnętrza biblioteki powinny zapewnić odpowiednie warunki nie tylko zbiorom (temperatura, wilgotność itd.), ale także być przyjazne i funkcjonalne zarówno dla pracowników, jak i użytkowników. Ważne są m.in. przestrzeń, światło, ergonomiczne stanowiska pracy. Omawiano też nowe trendy w architekturze wnętrz XX w. Książka jest bogato ilustrowana grafikami autora, zawiera bibliografię i indeks osobowy.

Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia. 6, Wrocławskie Spotkania Bibliotekarzy Polonijnych / red. Henryk Szarski, Małgorzata Kuziela. – Wrocław: Studio Wydawniczo-Poligraficzne TArt, 2008. – 253 s.

Wrocławskie Spotkania Bibliotekarzy Polonijnych zostały po raz pierwszy zorganizowane przez Bibliotekę Główną i OINT Politechniki Wrocławskiej w lipcu 2007 r. W konferencji wzięli udział uczestnicy z Niemiec, Słowacji, Węgier, Macedonii, Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Argentyny, Kanady, Stanów Zjednoczonych oraz z polskich ośrodków akademickich. W zeszycie zamieszczono 19 prac, które w formie referatów wygłoszono na konferencji. Do druku przekazano wersje rozszerzone lub zmienione.

Przedstawione zostały biblioteki i księgozbiory polonijne i zagraniczne zarówno europejskie, jak i z Ameryki Północnej, Południowej oraz Australii. O swojej działalności mówili też bibliotekarze z Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej. Prace dotyczą opracowania i księgozbiorów, problematyki technologicznej w bibliotekarstwie, spojrzenia na zawód bibliotekarza poza granicami kraju.

Lidia Bąkowska

Publikacje otrzymane

Z Wydawnictwa SBP otrzymaliśmy kilka pozycji, które zapewne wzbogacą podręczne księgozbiory fachowe bibliotek. Odnotowujemy *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce* Bogdana Klukowskiego – kompendium wiedzy o historycznym i współczesnym księgarstwie w naszym kraju, dalej *Kodeksy etyki bibliotekarskiej na świecie. Antologia* pod red. Zdzisława Gębołyśia i Jacka Tomaszczyka, gdzie zamieszczono kodeksy etyki z 60 krajów i dokonano ich analitycznego przeglądu w obszernym wstępie, oraz dwie publikacje z ważnymi praktycznymi informacjami i wskazówkami: pierwsza *Przypisy, powołania, bibliografia załącznikowa. Jak tworzyć i stosować*. Pod-

ręcznik Marioli Antczak, Anny Nowackiej – sam tytuł wyjaśnia wszystko – i druga *Prawo biblioteczne na co dzień* Lucjana Bilińskiego, w której autor pomieszczył aktualizację przepisów prawnych, jakie uległy zmianie od poprzedniego wydania książki.

Otrzymałmy też Bernarda Gotfryda *Widuję ich w snach. Nowe opowiadania* – publikację wydaną przez MBP w Radomiu, dokumentującą radomskie doświadczenia autora z lat okupacji, a z czasopism „Biuletyn informacyjny Zarządu Głównego SBP” nr 1 z br. oraz „Panoramę Wielkopolskiej Kultury” nr 3 i 4 z br. (czasopismo WBP i CAK w Poznaniu).

Za przesłane publikacje dziękujemy.

(jw)

Z żałobnej karty

Wspomnienie o Zdzisławie Piotrowskiej-Jasińskiej (27.07.1940 – 30.10.2007)



W mroźny listopadowy dzień (6 XI 2007 r.) odprowadziliśmy na wieczny spoczynek śp. Zdzisławę Piotrowską-Jasińską. W ostatniej drodze ziemskiego życia towarzyszył Jej tłum kolegów, współpracowników, krewnych i przyjaciół. Były również delegacje bibliotekarzy z placówek terenowych. Wszyscy uczestnicy żałobnej ceremonii przyszli, aby oddać hołd Zmarłej, pożegnać – była przelożoną.

Zdzisławę Piotrowską poznałem w styczniu 1975 r., gdy podjęła pracę w Bibliotece im. H. Łopacińskiego, w dziale, w którym także ja pracowałem. Nie znałem Jej, choć twierdziła, że nasza znajomość trwa od kilkunastu lat. Zapamiętała mnie z wycieczki bibliotekarzy zielonogórskich do Lublina w 1961 lub 1962 r. Wówczas byłem ich przewodnikiem. Opisywała, jak wtedy wyglądałem. Oczywiście, opis był bezbłędny. Przypominam ten szczegół, aby uzmysłowić jedną z cech Zdzisławy – znakomitą pamięć sytuacyjną. Zapamiętywała ze szczegółami wydarzenia, sytuację czy wygląd i ubiór osoby, nawet sprzed wielu lat, tak jak to było w moim przypadku.

Zdzisława, kiedy przyjechała do Lublina, była młodą 35-letnią kobietą, wysoką, dobrze zbudowaną, o sympatycznej twarzy, wzbudzającą zaufanie. Miała za sobą 15-letni staż w WiMBP im. C. K. Norwida w Zielonej Górze. Pełniła tam funkcje instruktora czytelnictwa dziecięcego, kierownika Działu Informacyjno-Bibliograficznego i kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Jednak wiedzieliśmy, że była wicedyrektorem placówki.

W Dziale Instrukcyjno-Metodycznym tworzyliśmy bardzo zgrany zespół, wszyscy byli ze sobą po imieniu. Zdzisława szybko, tak od razu „weszła” do naszej paczki. Zadziały zapewne cechy Jej osobowości: inteligencja, bezpośredniość, łatwość nawiązywania kontaktów interpersonalnych, znajomość spraw bibliotekarskich, humor. Może także trochę wpłynęła na to znajomość z Hanią Platto, instruktorką czytelnictwa dziecięcego, z którą znały się z konferencji bibliotekarek dziecięcych. W krótkim czasie była instruktorką „całą gębą”. Oprócz przydziału terytorialnego, pamiętam, miała specjalizację związaną z zagadnieniami prawno-organizacyjnymi bibliotek, co wynikało z Jej kierunkowych studiów. Była jedyną osobą w Dziale, która w latach siedemdziesiątych XX w. zdała egzamin na bibliotekarza dyplomowanego.

W marcu 1980 r. niespodziewanie zmarł nasz dyrektor Tadeusz Jeziorski. Zanim wybrano nowego, rozpoczął się Lubelski Lipiec, potem wypadki na Wybrzeżu, a my w dalszym ciągu nie mieliśmy szefa. Zdzisława Piotrowska była naszą kandydatką na to stanowisko i co ważne, została przez władze zatwierdzona jesienią 1980 r.

Stanowisko dyrektora WBP im. H. Łopacińskiego pełniła przez lat 20, do stycznia 2000 r., kiedy z powodów zdrowotnych musiała przejść (formalnie w sierpniu) na emeryturę.

Zdzisława nie bała się wyzwań, odwrotnie, to Ona stawiała je przed sobą i instytucją, którą kierowała. Przyszło Jej zmierzyć się z zadaniami, które w tamtych czasach były trudne, bolesne, skomplikowane, z wieloma niewiadomymi, z niepewnym budżetem.

Za jedno z pierwszych zadań uznała przygotowanie pełnej dokumentacji organizacyjnej Biblioteki. Wcześniej nie było tutaj prawnika, który zadbałby o takie dokumenty jak: regulaminy, instrukcje, zarządzenia wewnętrzne. Zdzisława sama zaczęła je tworzyć i opracowywać. W krótkim czasie doprowadziła do tego, że wszystkie takie dokumenty Biblioteka posiadała. Z czasem zatrudniła do tego celu radcę prawnego, ale i tak często sama opracowywała nowe akty.

Kto pamięta lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte ubiegłego wieku, wie, jak trudnym do realizacji zadaniem był remont generalny, a tym bardziej obiektu zabytkowego. Budynek biblioteki wzniesiony pod koniec lat trzydziestych z dwiema zabytkowymi oficynami już dawno wymagał renowacji i modernizacji. Przeprowadzenie remontu Zdzisława postawiła sobie jako jedno z pierwszych zadań. W sprawie znalezienia wykonawcy interweniowała u najwyższych władz wojewódzkich. Zmuszone do podjęcia zadań Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane długo się przed tym broniło, skutecznie kompli-

kując sprawę. Nic zatem dziwnego, że remont całego obiektu trwał kilka lat. Na czas prac w magazynie książki całość zbiorów została przeniesiona do zastępczego obiektu, kilkaset metrów od Książnicy. Zorganizowano tam nawet mini czytelnię, by umożliwić czytelnikom dostęp do zbiorów. Potem było powtórne przemieszczenie całego księgozbioru na pierwotne miejsce. Dział Instrukcyjno-Metodyczny znalazł czasowe pomieszczenie w Komitecie Miejskim PZPR. Remont oficyn pozwolił na lepsze zagospodarowanie wcześniej posiadanych lokali oraz umożliwił pozyskanie nowych pokoi. W rezultacie znacznie poprawiły się warunki pracy kilku działów. Wymieniono też wyposażenie w sprzęt podstawowy i techniczny.

Biblioteka od lat starała się o rozbudowę. Dopiero Zdzisława potrafiła przekonać władze o konieczności inwestycji. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych zapadły odpowiednie decyzje i założenia techniczno-ekonomiczne, opracowano program użytkowy, zlecono przygotowanie dokumentacji jednej z firm warszawskich. Inwestycja została zaakceptowana przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego i wprowadzona do planu. Nadeszły lata dziewięćdziesiąte, które niosły ze sobą nowe zadania i nowe priorytety. Nie było w nich miejsca dla Biblioteki.

Jedną z trudniejszych spraw, z którą przyszło się zmierzyć Zdzisławie, były oddziały terenowe WBP – relikty epoki gierkowskiej. Podczas likwidacji powiatów Biblioteka przejęła cztery powiatowe i miejskie biblioteki, które stały się jej oddziałami. Ich prowadzenie było trudnym zadaniem z powodów organizacyjnych, kadrowych, finansowych. Ich przyłączenie zwiększyło liczbę pracowników z 200 do 240. Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych weszła w życie ustawa o samorządach, wspomniane oddziały traciły rację bytu i musiały być im przekazane. To Ona prowadziła w terenie trudne rozmowy z władzami, z zespołami pracowniczymi, przedstawiając im powstałą sytuację prawną. Ratowała z dawnych struktur bibliotecznych to, co było możliwe. Tak, przy pomocy wojewódzkich władz kultury udało się zachować działy instrukcyjno-metodyczne. Jako oddziały terenowe WBP przetrwały do kolejnej reformy administracyjnej w 1998 r., a po ich likwidacji zatrudniła instruktorów w WBP.

Kiedy w 1999 r. likwidowano z kolei wojewódzkie biblioteki w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu, Zdzisława, która już wcześniej przewodziła grupie dyrektorów regionu lubelskiego, opracowała plan „miękkiego” przejścia do nowej sytuacji prawno-ustrojowej bibliotek. Zakładał on stworzenie z likwidowanych bibliotek wojewódzkich bibliotek regionalnych, które miałyby przejąć niektóre funkcje biblioteki wojewódzkiej dla terenów dawnych (swoich) województw i czasowo zatrudnić pracowników tamtejszych oddziałów rejonowych. Pragnęła w ten sposób umożliwić spokojną, rozłożoną w czasie, ich likwi-

dację, mając na uwadze los i przyszłość pracujących tam bibliotekarzy. Wypadki potoczyły się inaczej i w końcu propozycja stała się bezprzedmiotowa. Wspomnę tutaj, że Zdzisława wtedy, kiedy istniały w naszym regionie małe województwa, zawsze zapraszała i chętnie udzielała gościny kolegom dyrektorom bibliotek wojewódzkich, jadącym na, bądź wracającym z konferencji bibliotekarskich. Nie dziwiła zatem sympatia, jaką Ją darzyli.

Niewielu z aktualnie pracujących bibliotekarzy pamięta, jak trudne było zarządzanie instytucją w latach dziewięćdziesiątych, kiedy dotacje na działalność Biblioteki zostały drastycznie obniżone. Brakowało pieniędzy dosłownie na wszystko. Doszło do tego, że rozważana była kwestia urlopów bezpłatnych dla pracowników, łącznie z dyrekcją. Wszystko po to, aby uniknąć zwolnień pracowniczych.

Warto odnotować jeszcze jedną cechę charakteru Zdzisławy, a mianowicie umiejętność bezkonfliktowego rozładowania najtrudniejszych nawet spraw. Zalażowała to za zamkniętymi drzwiami gabinetu w sposób, który nie urażał godności osobistej delikwenta. Miała poczucie wielkiej odpowiedzialności za swoich pracowników, co przejawiało się w tym, że chciała i potrafiła ich bronić przed zarzutami i pretensjami.

Była odpowiedzialna za Bibliotekę, jej kondycję finansową, stan organizacyjny, kwalifikacje kadry, majątek. We wszystko starała się wniknąć, sprawy zaniebane wyprowadzić, niejednokrotnie to Ona lepiej знаła problem czy zagadnienie niż odpowiedzialny za to kierownik. Odnosiło się to szczególnie do zagadnień gospodarczych. Tak było na przykład ze sprzętem bibliotecznym, którego stan i rozmieszczenie oraz rozdysponowanie znała prawie na pamięć.

Przedmiotem Jej nieustannej troski były placówki filialne w Lublinie, zarówno stan techniczny obiektów, jak również poszczególnych pomieszczeń, okien, drzwi, toalet itd. Z braku środków pomieszczenia przez wiele lat nie były remontowane, zwłaszcza najstarszych filii. Jedynie nowe placówki tworzone w osiedlach miały dobre i bardzo dobre warunki lokalowe. Starania o kredyty odnosiły niewielki skutek. Niektóre Jej propozycje zyskiwały jednak pozytywny skutek. Tak było w przypadku trzech filii, dla których WiMBP wykupiła lokale spółdzielcze na prawach własnościowych, co zapewniało im na przyszłość nienaruszalność. Do dzisiaj stanowią własność WBP, a ich użytkownikami są filie MBP. Przy wszelkich zmianach lokali (musiał być zawsze lepszy od poprzedniego) starała się o jego remont i renowację oraz zapewniała filii nowe i funkcjonalne wyposażenie. Przywiązywała dużą wagę do estetyki pomieszczeń. Przy nowych lokalach wykorzystywała umiejętności nowo zatrudnionego plastyka, który uczestniczył w doborze kolorystyki ścian, zakupie sprzętu i wyposażenia, aranżacji wnętrza, przygotowywał napisy informacyjne. Placówka miała emanować czystością i smakiem artystycznym, a czytelnikom zapewniać komfort w czasie pobytu w Bibliotece.

W podobnej sytuacji były biblioteki terenowe. Na wiadomość o zmianie lokalu na większy i o lepszym standardzie wizytowała placówkę, a następnie składała wizytę naczelnikowi gminy. W zamian za środki na odmalowanie i nowe wyposażenie biblioteki obiecywała pomoc w przygotowaniu remontu (o ile był potrzebny), zapewniała doradztwo budowlane, wkład WiMBP w postaci prac plastycznych i porządkowych związanych z działalnością merytoryczną. Z tego, co pamiętam i co wspominają koledzy – zawsze sprawa kończyła się przyjęciem propozycji Zdzisławy. Zyskiwała tamtejsza biblioteka, a tym samym czytelnicy. Warto przy okazji wspomnieć, że wizytując niejednokrotnie placówki biblioteczne nie przeszła obojętnie wobec spraw, które wiązały się z czystością, ładem i porządkiem.

Pisząc o Zdzisławie, nie mogę pominąć Jej dwóch wątków osobistych, miłości do matki i miłości do męża. Obydwa były dla Niej bardzo ważne.

Może najpierw o matce, Julii Barabasowej. Po śmierci ojczyzna wzięła ją do domu. Dla Niej była to zawsze „mamusia”. Trzeba było podziwiać, z jaką troskliwością Zdzisława odnosiła się do matki. W ostatnich latach, gdy sama była chora i potrzebowała pomocy, nie zapomniała o matce i zapewniała jej opiekę na najwyższym poziomie. Śmierć matki w maju zeszłego roku była dla Niej wielkim ciosem, rozpoczęła serię nieszczęść.

Mąż, Tadeusz Jasiński, był Jej wielką miłością. Tadeusz był postacią bardzo wyrazistą, pisarzem i dziennikarzem, prezesem lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Często gościł w murach Biblioteki. Poznałem go wtedy, gdy pracowaliśmy wspólnie ze Zdzisławą w Dziale Metodycznym. Był sympatyczny, chętnie służył innym. Przez męża miała kontakty ze środowiskiem literackim, nie

tylko lubelskim. Była też pierwszym czytelnikiem i pierwszym recenzentem jego twórczości, jego egeją. Opowieć o dwóch sprawach, które wiązały się z Tadeuszem. W okresie Jej dyktowania zdarzało się, że bywał zapraszany na spotkania autorskie przez niektóre kierowniczkę filii. Nie brał za to honorarium. Zdzisława wielokrotnie to z naciskiem podkreślała, bo pojawiały się głosy insynuujące takie sytuacje, co Ją bardzo bolało. Drugie wydarzenie miało miejsce kilka lat po śmierci męża. Zdzisława własnym sumpsem wydała jego powieść *Mocarze schodzą z gór*. W Bibliotece, przy pomocy naszych kolegów zrobiono promocję powieści. Zadbala o to, aby nadać wydarzeniu wysoką rangę, a po spotkaniu, bardzo udanym, wszystkim współorganizatorom spotkania wyraziła gorące słowa podziękowania. Odniosłem wrażenie, że uznanie dla Tadeusza sprawiło Jej więcej radości i satysfakcji, niż gdyby było kierowane w Jej stronę. Opowiadała, że przygotowuje się do wydania czegoś ciekawszego z twórczości Tadeusza. Pozostał bardzo ciekawy (według Zdzisławy) dziennik, pisany w tajemnicy przez wiele lat. Namawiałem Ją do przekazania naszej Bibliotece rękopisów i innych dokumentów związanych z Tadeuszem. Na tę propozycję nie dała zdecydowanej odpowiedzi, ale często w tym kontekście pojawiała się biblioteka zielonogórska.

Muszę tu podkreślić także o Jej wrażliwości na biedę, nieszczęścia, kłopoty finansowe bliźnich. Zawsze śpieszyła z bezinteresowną pomocą potrzebującym, zarówno w Bibliotece, jak również nieznanym osobom.

Zdzisława Piotrowska-Jasińska była nietuzinkową osobowością, a na historię i działalność Biblioteki im. H. Łopacińskiego wywarła niepodważalny wpływ.

Zdzisław Bieleń

Pyłki

Niespodziewane odkrycie

W kwartalniku „Kronika miasta Łodzi” (2006, nr 2, s. 17-23) znalazłem niezwykle interesujący artykuł Anastazji Tymińskiej *Łodzianie nad Wołgą. Rosyjskie Chicago*. Tym mianem określiła pani Anastazja rodzinną Samarę – miasto portowe nad Wołgą, założone w 1586 r. jako twierdza do obrony przed atakami Tatarów krymskich, w latach 1935-1990 przemianowane na Kujbyszew, w czasie II wojny światowej siedziba ewakuowanych z Moskwy instytucji rządowych, placówek dyplomatycznych i zakładów

przemysłowych. Obecnie w Samarze działa Polskie Centrum Kulturalne „Potomek” i ukazuje się Gazeta Polaków Obwodu Samarskiego „Stokrotka”.

Pani Anastazja, sławistka z wykształcenia, spędzała w 1992 r. wakacje w Samarze i – dla ochłody przed dokuczliwym skwarem – udała się do Samarskiej Obwodowej Publiczno-Naukowej Biblioteki. „I oto w nowo zorganizowanym dziale starodruków – czytam w artykule – natrafiam na znaczne zbiory polskich książek. Zdałam sobie wtedy sprawę, zagłębiając się między regałami, że książek tych nikt tu nie czytał od 80-100 lat. Zakurzone, zaniedbane i skazane chyba na zapomnienie przebywały w podziem-

nych magazynach i dopiero wydobyć ich stamtąd przez nowych świątłych bibliotekarzy pozwoliło otrzeć się o niezwykłą polską kartę tej nadwołżańskiej ziemi”.

Niedawno poznałem osobiście autorkę wspomnianego artykułu, poetkę, tłumaczkę, obecnie nauczycielkę łódzkich szkół średnich. Dzięki tej znajomości udało mi się zebrać nieco wiadomości o samarskiej bibliotece, jej dziejach i odnalezionych cymeliach – polonikach. Biblioteka w Samarze początek swój zawdzięcza Konstantinowi Karłowiczowi Grotowi, gubernatorowi Samary w latach 1853-1860, który w styczniu 1859 r. wyraził zgodę na otwarcie czytelnicy publicznej przy redakcji „Samarskich Wiadomości Gubernialnych”, w domu kupca Tarejewa przy ul. Szlacheckiej. Tenże gubernator wyraził zgodę, by od 1 (13) stycznia 1860 r. czytelnia nosiła nazwę Samarskiej Biblioteki Publicznej. W styczniu 1882 r. bibliotece nadano miano Aleksandrowskiej, dla uczczenia pamięci cara Aleksandra II, zabitego w zamachu 13 marca 1881 r. Po rewolucji 1917 r. odjęto Bibliotece imię patrona, a w 1968 r. nadano imię Włodzimierza I. Lenina, zresztą czytelnika tejże Biblioteki. W październiku 1997 r. kierownictwo biblioteki podjęło starania o nadanie Bibliotece imienia K. K. Grota – wielkiego dobrodzieja Biblioteki, który w czasie swego urzędowania podarował jej ponad osiem tysięcy książek. 1 września 1989 r. oddano do użytku czytelników nowy gmach Biblioteki, która pełni zarazem zadania Biblioteki Głównej Obwodu Samarskiego i liczy ponad cztery miliony jednostek inwentarowych.

Według informacji p. Anastazji, w zbiorach samarskiej biblioteki znajduje się ponad tysiąc książek polskich lub Polski dotyczących. Z artykułu Ewy Gartwig (Hartwig) *Knigi iz biblioteki Nieswiża*, otrzymanego dzięki życzliwości Nadzieży Aleksandrowny Bessonowej, głównego bibliotekarza działu zbiorów specjalnych, dowiaduję się, że Biblioteka w Samarze posiada trzy książki z biblioteki nieświeskiej, wydane w Amsterdamie (1736), Londynie (1800) i Paryżu (1864), noszące wyraźne znaki przynależności do tej magnackiej rodziny. Szczególne zainteresowanie

budzi *Dictionaire de marine* Nicolasa Aubina, wydany w Amsterdamie w 1736 r. przez Jeana Cócensa i Corneille'a Mortier, ozdobiony przepyszными rycinami. Wprawdzie jest to druk obcy, z Polską nie związany, ale ważny, bo posiada przyklejony ekslibris z napisem *Ex libris Caroli Stanislai ducis Radziwill palatini vilnensis*. Odkrycie to ujawnia zainteresowania czytelnicze i kolekcjonerskie K. S. Radziwilla (1734-1890), którego przywykło się uważać za nieuka, moczymordę i typowego przedstawiciela samatyizmu. Tymczasem Radziwiłł czytał i to wcale niemająco, choć podobno uczył się abecadła, strzelając z pistoletu do liter umieszczonych na specjalnie przysposobionej do tego tablicy. Książki z nieświeskiej biblioteki trafiły do Samary prawdopodobnie w czasie II wojny światowej.

Wśród książek z XVII i XVIII w. na uwagę zasługują: *Historia Polonica* Jana Długosza (Dobromil 1615), *Statuta Regni Poloniae* Jana Herburt (Lublin 1756), *Próbka pióra bezstronnego obywatela nad stanem terażniejszym i przyszłym Polskiej przez K... K...* (Warszawa 1791) z odrębną notatką: *Ta książka przeze mnie napisana Kajetana Kwiatkowskiego podczas Sejmu 4-letniego, Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów Hieronima Stroynowskiego z odrębną dedykacją autora dla ks. Jana Ignacego Kontryma, kanonika i prałata wileńskiego. Warto dodać, że dwie spośród wymienionych tu książek należały ongiś do Aleksandra Grigoriewicza Jelszyna (1878-1928), znanego samarskiego prawnika i bibliofila. W samarskiej bibliotece znajduje się pierwszy tomik poezji Adama Mickiewicza (Petersburg 1829), *Kodeks Napoleona* (Warszawa 1813), luźne tomy *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (Warszawa 1808, 1811), *Rys historyczny literatury rosyjskiej* Mikołaja Grecza (Warszawa 1823), *Prawda ruska* [...] Ignacego Benedykta Rakowieckiego (Warszawa 1820).*

Biblioteka posiada sporo książek oznaczonych pieczęcią Polskiego Klubu Robotniczego im. Dzierżyńskiego w Samarze, ale o tym już w następnym odcinku „Pyłków”.

Andrzej Kempa

UWAGA!

Informacja ważna dla tych wszystkich, którzy kupili książkę

L. Bilińskiego: *Prawo biblioteczne na co dzień*

Autor przygotował **AKTUALIZACJĘ** uwzględniającą zmiany, które nastąpiły od momentu wydania książki.

Str. 16, cena 5 zł

Zamówienia i sprzedaż odręczna:

Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213, tel. (0-22) 825-50-24; fax (0-22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Statut biblioteki – wybrane zagadnienia

Na wstępie zauważyć należy, iż problematyka postanowień statutu biblioteki nie była do tej pory przedmiotem refleksji ze strony przedstawicieli nauki prawa, jak i również brak jest orzecznictwa sądowego w tym zakresie. Jednocześnie stanowi to przedmiot kontrowersji w praktyce jednostek samorządu terytorialnego.

Biblioteka publiczna jako instytucja kultury

Podstawy prawne działalności bibliotek zawiera ustawa z 27 czerwca 1997r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 ze zm.). Jednakże nie jest to regulacja kompletna, całkowita. Albowiem zgodnie z art. 2 powołanej ustawy: „*W zakresie nie uregulowanym ustawą do bibliotek stosuje się odpowiednio przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*”. Ustawowy zwrot „*stosuje się odpowiednio*” należy interpretować jako nakaz stosowania do bibliotek przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z uwzględnieniem specyfiki bibliotek wynikającej z ustawy o bibliotekach. Takie stanowisko prezentuje w swym orzecznictwie Naczelny Sąd Administracyjny, np. w wyroku z dnia 4 kwietnia 2001r. sygn. SA/Sz 2268/00 (LEX nr 49253) stwierdził on: „*Regulacja prawna kształtująca w sposób jednoznaczny powołanie do życia jednostek kultury, ich status, funkcjonowanie oraz finansowanie (art. 9, 10, 11, 13, 14, i 27 ustawy z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej), odnosi się wprost do bibliotek, domów i ośrodków kultury prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego*”. Jednocześnie podkreślenia wymaga fakt, iż art. 18 ust. 2 ustawy o bibliotekach wprost stanowi, że: „*Bibliotekami publicznymi są, zorganizowane w formie instytucji kultury, Biblioteka Narodowa i biblioteki jednostek samorządu terytorialnego*”. Z powyższego przepisu w sposób oczywisty wynika, że biblioteka publiczna musi być zorganizowana w formie instytucji kultury.

Statut biblioteki jako instytucji kultury

Wobec powyższego w rozważaniach dotyczących postanowień statutu biblioteki publicznej trzeba uwzględnić przepisy obydwu ustrojowych dla bibliotek ustaw: o bibliotekach i o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Przepisem odnoszącym się do statutu biblioteki jest art. 11 ustawy o bibliotekach, zgodnie z jego ust. 1. biblioteka działa

na podstawie statutu nadanego przez organizatora, czyli jednostkę samorządu terytorialnego. Z kolei minimalną treść statutu określa art. 11 ust. 3, zgodnie z którym:

„*Statut określa w szczególności:*

- 1) *cele i zadania biblioteki;*
- 2) *organy biblioteki i jej organizację, w tym zakres działania i lokalizację filii oraz oddziałów;*
- 3) *nazwę jednostki sprawującej nadzór merytoryczny nad działalnością biblioteki – w odniesieniu do biblioteki wchodzącej w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej;*
- 4) *sposób gospodarowania środkami finansowymi biblioteki*”.

Jak wcześniej stwierdzono, powyższe wyliczenie zakresu postanowień statutowych określa jedynie konieczną, minimalną treść statutu biblioteki. Jednocześnie stanowi jedynie przykładowe wyliczenie zakresu normowanego w statucie. Świadczy o tym użyty przez ustawodawcę zwrot „*w szczególności*”.

Tym samym statut biblioteki może być wzbogacony przez organizatora o treści nieprzewidziane w tym przepisie. Jednakże, co należy w sposób wyraźny zaznaczyć organizator nie ma w tym uzupełnianiu postanowień statutu biblioteki swobody, albowiem jest on ograniczony przepisem art. 13 ust. 2 ustawy o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej. Przepis ten stanowi, iż statut instytucji zawiera:

- 1) *nazwę, teren działania i siedzibę instytucji kultury;*
- 2) *zakres działania;*
- 3) *organy zarządzające i doradcze oraz sposób ich powoływania;*
- 4) *sposób uzyskiwania środków finansowych;*
- 5) *zasady dokonywania zmian statutowych;*
- 6) *postanowienia dotyczące prowadzenia działalności innej niż kulturalna, jeżeli instytucja zamierza działalność taką prowadzić.*

Z brzmienia cytowanego przepisu wynika, iż zawiera on kompletną i całkowitą treść postanowień statutu instytucji kultury. Powyższe twierdzenie wynika z jednoznacznego zwrotu użytego przez ustawodawcę „*statut zawiera*”, nie posłużono się w tym przypadku sformułowaniem „*w szczególności*” (jak to ma miejsce w ustawie o bibliotekach), który to statuuje jedynie wyliczenie przykładowe. Przepis ten zawiera wyliczenie enumeratywne (tzw. numerus clausus – zamknięty katalog) postanowień statutu instytucji kultury.

Przepis ten z jednej strony zawiera nakaz wprowadzenia do postanowień statutu biblioteki zapisów w nim przewidzianych, z drugiej strony natomiast

zakaz wprowadzania postanowień w tym przypisie nie ujętych. Innymi słowy niedopuszczalnym jest nadanie przez organizatora statutu instytucji kultury zarówno o treści sprzecznej z powołanym przepisem, jak i o treści wykraczającej poza wyżej wymieniony zakres.

Od tego zamkniętego katalogu ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej przewiduje jeden wyjątek określony w art. 15 ust. 6. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli statut instytucji kultury przewiduje stanowisko zastępcy dyrektora lub stanowiska zastępców dyrektora, określa on również sposób oraz tryb ich powoływania i odwoływania. W tym przypadku organizator ma swobodę wyboru, jednakże tylko w zakresie ustanowienia zastępcy (lub zastępców) dyrektora instytucji kultury. Jeżeli zaś skorzysta z tego uprawnienia i wprowadzi do statutu takie stanowisko, to ma prawny obowiązek, wynikający z tego przepisu, zamieszczenia w statucie postanowień określających sposób i tryb ich powoływania i odwoływania.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, iż statut biblioteki publicznej w zakresie nie uregulowanym w art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach organizator uzupełnia (nie może uzupełnić) o treści przewidziane w art. 13 ust. 2 oraz art. 15 ust. 6 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Nie jest prawnie dopuszczalne nadanie przez organizatora statutu wykraczającego poza regulację art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach oraz art. 13 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w związku z art. 2 ustawy o bibliotekach.

Nie można zatem kompetencji organizatora do nadania bibliotece (jak i innej instytucji kultury) statutu o treści nieprzewidzianej w cytowanych wyżej przepisach wywodzić z innych unormowań dotyczących kompetencji samorządu terytorialnego. Albowiem regulacje ustawy o bibliotekach oraz ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej są przepisami szczególnymi i w zakresie w nich uregulowanym wyłączają zastosowanie innych przepisów. W żadnym razie nie można domniemywać kompetencji niewyrażonych w tych ustawach i wywodzić ich z przepisów, które je wprost, w sposób wyraźny nie wyrażają lub też dotyczą innego zakresu – przedmiotowego lub podmiotowego – działania jednostki samorządu terytorialnego. Innymi słowy organizator ma tylko takie kompetencje wobec biblioteki, jakie zostały przewidziane w tych powołanych ustawach, inne przepisy mogą być stosowane, jeżeli nie są sprzeczne z tymi regulacjami. Powyższe twierdzenie znajduje uzasadnienie w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego. I tak np. w wyroku z dnia 17 czerwca 1998 r. sygn. I SA 407/98 Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził: „Przepisy zawarte w tej ustawie z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej stanowią *lex specialis* w stosunku do przepisów znajdujących się w ustawie o działalności komunalnej, a zatem wylą-

czają stosowanie tych ostatnich, co do wykonywania przez gminę zadań o charakterze użyteczności publicznej w zakresie, w jakim ta kwestia jest uregulowana tymi pierwszymi przepisami”. Z kolei w powołanym już wyroku z 4 kwietnia 2001 r. sygn. SA/Sz 2268/00 Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił: „Regulacje zawarte w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie zawierają żadnego odesłania do innych ustaw. Wynika z tego, że unormowania te mają charakter kompletny i wyczerpujący”.

Reasumując dotychczasowe rozważania, stwierdzić należy, iż w przypadku nadania przez organizatora bibliotece statutu o treści wykraczającej poza przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, to działanie takie trzeba zakwalifikować jako bezprawne, albowiem nie znajduje ono podstawy w obowiązującym porządku prawnym. Nadanie statutu jest czynnością z zakresu lokalnego prawodawstwa leżące w kompetencji jednostki samorządu terytorialnego, tym samym nie można do działalności tej stosować cywilistycznej zasady: „co nie jest prawem zabronione, jest przez prawo dozwolone”. W administracji obowiązuje zasada przeciwna: „dozwolone jest to, co prawem przewidziane”. Na takim stanowisku stanął Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 17 maja 1996 r. sygn. III SA 535/95, uznając za nielegalne działanie organu administracyjnego podjęte niezgodnie z obowiązującymi przepisami, jak i podjęte bez podstawy prawnej. A co za tym idzie – jak już wcześniej wspomniano – nie można domniemywać kompetencji organu administracji publicznej, kompetencja taka musi być wyraźnie przewidziana w przepisach prawa powszechnie obowiązującego. Nie jest prawidłowym twierdzenie, iż skoro jednostka samorządu terytorialnego (będąca organizatorem) ma ustawową kompetencję do nadania statutu bibliotece, to ma w tym zakresie całkowitą swobodę. Jak wyżej stwierdzono, swoboda ta ma charakter pozorny, albowiem jest ustawowo reglamentowana.

Normatywną podstawą takiego poglądu jest art. 6 Kodeksu postępowania administracyjnego, w którym to jest ustanowiona zasada praworządności, działania na podstawie przepisów prawa przez organy administracji. Na płaszczyźnie ustrojowej zasadę tę ustanawia art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2005 r. sygn. WK 22/04 (Biul. SN 2005/3/23): „Art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. stanowiący, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa, zawiera normę zakazującą domniemywania kompetencji takiego organu i tym samym nakazuje, by wszelkie działania organu władzy publicznej były oparte na wyraźnie określonej normie kompetencyjnej”. Tak samo stwierdził Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 maja 2002 r. sygn. K 20/01 (OTK-A 2002/3/34) wyjaśniając treść art. 7 Kon-

stytucji: „Przepis ten nakłada przede wszystkim na organy państwowe obowiązek działania zgodnie z obowiązującymi przepisami kompetencyjnymi. Z art. 7 Konstytucji nie wypływają inne uprawnienia poza wynikającymi już z innych norm prawnych. Jego <samostatne> znaczenie sprowadzić można istotnie do dyrektywy interpretacji przepisów kompetencyjnych w sposób ścisły i odrzuceniu w odniesieniu do organów władzy publicznej zasady: co nie jest zakazane, jest dozwolone”. (Takie stanowisko należy uznać za utrwalone już we wcześniejszym orzecznictwie Trybunału np. uchwała z 10. 05. 1994r. sygn. W 7/94, w której Trybunał jednoznacznie stwierdził, że kompetencje organu władzy publicznej nie można domniemywać, a przepisy kompetencyjne zawsze podlegają ścisłej wykładni). Podobne stanowisko wyrażane jest w orzecznictwie administracyjnym np. wojewoda małopolski w rozstrzygnięciu nadzorczym z dnia 8 czerwca 2006 r. znak PN.II.0911/126/06 (NZZS 2006/5/93) stwierdza: „Działanie organu stanowiącego samorządu terytorialnego, nakładające (...) obowiązek (...) wbrew regulacjom zawartym w ustawie (...) stanowi naruszenie (...) również konstytucyjnej zasady legalizmu, określonej w art. 7 Konstytucji RP”. Tym samym uprawnione jest twierdzenie, iż w przypadku nadania bibliotece w drodze uchwały rady gminy statut o treści nieprzewidzianej w wyżej powołanych przepisach, to taka uchwała powinna być na podstawie art. 91 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) uchylona w trybie rozstrzygnięcia nadzorczego przez miejscowo właściwego wojewodę, jako niezgodna z prawem.

Podsumowanie

Reasumując niniejsze rozważania stwierdzić należy, iż organizatorowi przysługuje uprawnienie do nadania bibliotece statutu o treści określonej w ustawie o bibliotekach i ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. W ustaleniu treści postanowień organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego pozbawiony jest swobody prawodawczej, albowiem treść statutu jest prawnie określona. Jako bezprawny należy zakwalifikować nie tylko zapis statutu sprzeczny z wyżej powołanymi ustawami, ale i również każdy zapis wykraczający poza ustawowo określoną treść statutu. Takie postanowienia statutu są pozbawione podstawy prawnej niezbędnej dla uznania ich legalności.

Jan Ciechorski

Jan Ciechorski jest prawnikiem, który od 10 lat zajmuje się prawem w opiece zdrowotnej, prawem samorządowym, pracy i konstytucyjnym, i współpracuje z Powiatową Biblioteką Publiczną w Gliwicach.

Uprawnienia bibliotek publicznych w zakresie dostępu do szerokopasmowego Internetu

Dostęp do Internetu stanowi jedno z podstawowych założeń budowy społeczeństwa informatycznego. Z uwagi na rolę bibliotek publicznych jako szczególniego rodzaju ośrodków informacji traktowane są one pod tym względem w sposób uprzywilejowany, co wynika z przepisów ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. Nr 171, poz. 1800 z późn. zm.).

Chodzi zasadniczo o art. 81 powyższej ustawy. Zgodnie z jego ust. 5 pkt 6 w przypadku bibliotek publicznych oprócz usługi powszechnej świadczona jest usługa przyłączenia do sieci w celu zapewnienia korzystania z usługi szerokopasmowego dostępu do Internetu (zgodnie z art. 81 ust. 1 i ust. 3 pkt 3 Prawa telekomunikacyjnego usługa powszechna w tym rozumieniu obejmuje m.in. zapewnienie transmisji danych, w tym przyłączenia do sieci Internet).

Szczegółowe wymagania dotyczące świadczenia usługi powszechnej oraz wymagania dotyczące świadczenia usługi szerokopasmowego dostępu do Internetu dla jednostek uprawnionych, w tym dla bibliotek publicznych, określa rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 24 marca 2005 r. (Dz. U. Nr 68, poz. 592). Z par. 1 ust. 5 tego rozporządzenia wynika, że usługa przyłączenia do sieci w celu zapewnienia korzystania z usługi szerokopasmowego dostępu do Internetu dla bibliotek publicznych powinna być świadczona z zachowaniem wartości wskaźników jakości i dostępności nie gorszych niż określone w załączniku nr 1 do rozporządzenia (czas oczekiwania na przyłączenie do sieci ustalony został w tym załączniku na 2,5 miesiąca).

Dla bibliotek publicznych w tym kontekście ważną regulację zawiera także art. 100 Prawa telekomunikacyjnego. Przepis ten stanowi, że wydatki bibliotek publicznych, bezpośrednio związane ze świadczeniem usług przyłączenia do sieci w celu zapewnienia usługi szerokopasmowego dostępu do Internetu przez te biblioteki jako jednostki uprawnione, finansowane są z budżetu państwa, przy czym środki finansowe przeznaczone na pokrycie powyższych wydatków przekazuje się w odniesieniu do bibliotek publicznych jednostkom samorządu terytorialnego w formie dotacji celowej.

Szczegółowe rozwiązania w tym zakresie zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 15 lipca 2008 r. w sprawie rodzaju wydatków bezpośrednio związanych ze świadczeniem usługi przyłączenia do sieci w celu zapewnienia korzystania z usługi szerokopasmowego dostępu do Internetu przez jednostki uprawnione (Dz. U. Nr 130, poz. 830).

Z par. 5 tego rozporządzenia wynika m.in., że zainteresowana tego rodzaju dofinansowaniem biblioteka publiczna powinna złożyć stosowny wniosek o finansowanie, według wzoru określonego w załączniku nr 2 do powyższego rozporządzenia, do organu wykonawczego jednostki samorządu terytorialnego prowadzącej bibliotekę (będącej jej organizatorem) w terminie do dnia 1 marca roku, w którym dotacja ma być udzielona. Biblioteka publiczna nie musi składać tego rodzaju wniosku, jeśli uwzględniona została w planie przyłączenia jednostek uprawnionych do sieci w celu zapewnienia dostępu do Internetu, przyjętym w powyższym terminie przez organ wykonawczy właściwej dla danej biblioteki jednostki samorządu terytorialnego (np. przez wójta, burmistrza lub prezydenta w przypadku publicznej biblioteki gminnej).

Rafał Golał

Prawne skutki likwidacji Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej

W związku z podjętą decyzją o likwidacji Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydał dalsze regulacje prawne korygujące poprzednie ustalenia oraz decyzję w sprawie przeznaczania mienia ruchomego znajdującego się w użytkowaniu zlikwidowanego Centrum.

W związku z tym wydane zostało zarządzenie Nr 28A Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 sierpnia 2008 r. *zmieniające zarządzenie w sprawie likwidacji Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie*¹. Zmiana polegała na nadaniu nowego brzmienia § 1 ust. 1 w zarządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 lutego 2008 r. *w sprawie likwidacji Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie*².

Zmienionemu ustępowi nadano następujące brzmienie:

„1. Z dniem 31 grudnia 2008 r. likwiduje się Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie mające siedzibę w Warszawie przy Al. Niepodległości 213, zwane dalej „Centrum”.

Dalszą konsekwencją likwidacji Centrum było przeznaczenie jego majątku. W związku z tym Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjął decyzję Nr 15 z dnia 5 września 2008 r. *w sprawie przeznaczania mienia ruchomego znajdującego się w użytkowaniu likwidowanego Centrum Edukacji Bibliotekar-*

*skiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie*³.

Na podstawie cytowanej decyzji mienie ruchome likwidowanej jednostki budżetowej pn.: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie przekazano nieodpłatnie następującym podmiotom:

1) Bibliotece Narodowej mienie ruchome CEBID w Warszawie o łącznej wartości 111.262,17 zł, woluminy w liczbie 11 170, starodruki z XVII i XVIII w. oraz druki z XIX i XX w., o wartości – według wyceny BN – 10.500 zł;

2) Państwowej Bursie Szkół Artystycznych w Poznaniu – mienie ruchome filii CEBID w Jarocinie o łącznej wartość 48.489 zł;

3) Państwowej Szkole Muzycznej w Jarocinie – mienie ruchome filii CEBID w Jarocinie o łącznej wartości 580.304,57 zł;

4) Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – księgozbiór z biblioteki filii CEBID w Jarocinie, liczba woluminów – 9639;

5) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie – mienie ruchome filii CEBID w Lublinie w postaci sprzętu komputerowego o łącznej wartości 1600 zł;

6) Koszalińskiej Bibliotece Publicznej – mienie ruchome filii CEBID w Koszalinie o wartości 700 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1621 woluminów i 44 kasety wideo;

7) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu – mienie ruchome filii CEBID w Opolu o wartości 24.588 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 79 woluminów;

8) Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C.K. Norwida w Zielonej Górze – mienie ruchome filii CEBID w Zielonej Górze o wartości 1.700 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1791 woluminów i 44 kasety wideo;

9) Książnicy Pomorskiej w Szczecinie – mienie ruchome filii CEBID w Szczecinie o wartości 800 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 603 woluminy oraz 45 kasety wideo;

10) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie – mienie ruchome filii CEBID w Krakowie o wartości 327 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 2391 woluminów;

11) Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku – mienie ruchome filii CEBID w Gdańsku o wartości 3.530 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1590 woluminów;

12) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi – mienie ruchome filii CEBID w Łodzi o wartości 2.794 zł;

13) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. E. Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie – mienie ruchome filii CEBID w Olsztynie o wartości 1.000 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1892 woluminy i 42 kasety wideo;

14) Bibliotece Śląskiej w Katowicach – mienie ruchome filii CEBID w Katowicach o wartości 400 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1702 woluminy;

15) Książnicy Podlaskiej w Białymstoku – mienie ruchome filii CEBID w Białymstoku o wartości 4.392 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 2209 woluminów;

16) Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie – mienie ruchome filii CEBID w Rzeszowie o wartości 12.300 zł oraz księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1803 woluminy;

17) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu – mienie filii CEBID w Poznaniu – księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1810 woluminów;

18) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej Książnicy Miejskiej w Toruniu – mienie filii CEBID w Toruniu – księgozbiór dydaktyczny i podręczny – 1204 woluminy.

Wymienione w punktach 5-18 podmioty, to biblioteki, w których Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej w Warszawie miało swoje filie.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ Dz. Urz. MKiDN Nr 4, poz. 44.

² Dz. Urz. Min. Kul. Nr 1, poz. 8.

³ Dz. Urz. MKiDN Nr 5, poz. 52.

Załącznik nr 3 do rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 czerwca 2008 r. w sprawach płacowych, omawianego w „Bibliotekarzu” nr 10/2008

Tabela funkcji, których pełnienie uprawnia niektórych pracowników do dodatku funkcyjnego

w wysokości do 50% wynagrodzenia zasadniczego.

| Lp. | Funkcja |
|-----|--|
| 1. | Kierownik zakładu ¹⁾ (oddziału) |
| 2. | Kurator muzealny, główny konserwator muzealny, główny inwentaryzator muzealny |
| 3. | Kierownik działu, filii, wydziału |
| 4. | Główny konserwator zbiorów filmowych, naczelny filmograf |
| 5. | Główny specjalista ²⁾ i inne samodzielne stanowiska pracy ²⁾ |
| 6. | Zastępca kierownika działu, wydziału |
| 7. | Kierownik sekcji |
| 8. | Kierownik pracowni |
| 9. | Instruktor biblioteczny ³⁾ |
| 10. | Kierownik biblioteki ¹⁾ , archiwum zbiorów filmowych |

PRZYPISY:

¹ W strukturze organizacyjnej instytucji.

² Dodatek przysługuje, jeżeli pracownik na tym stanowisku kieruje zespołem pracowników lub sprawuje nadzór merytoryczny nad działalnością jednostek niższego szczebla (poradnictwo, instruktaż).

Lucjan Biliński

AKTUALIA I

Pospółstwo zawsze nienawidziło inteligencji i jej atrybutów, m.in. bibliotek, zwłaszcza książek. Podlizujący się pospółstwu dziennikarze zapowiedzieli więc zgiotytnowanie piśmiennictwa (zasięg w Polsce 52% populacji) oraz triumf Internetu (zasięg w Polsce 33% populacji). Kiedy zaprzeczyły temu fakty, ogłoszono pełną elektroniczną czasopism (głównie naukowych), kosztem drukowanych, bo tak niby taniej. Czemu – nie wiadomo po co – zaczęli robić klakę bibliotekarze, bibliotekoznawcy oraz dokumentaliści.

No to rzut oka tam, gdzie wiedzą o czym mówią.

Połowa angielskojęzycznego piśmiennictwa naukowego pochodzi od pięciu megawydawców: Blackwell, Elsevier, Springer, Taylor&Francis oraz Wiley. Żadne z nich nie rezygnuje z drukowanych wariantów czasopism naukowych, formaty elektroniczne wprowadzając równoległe. A oto rejestr kosztów produkcji.

Koszt

| | całego numeru | 1 artykułu |
|--------------------------|---------------|------------|
| Tylko drukowane | 10.000 \$ | 104 \$ |
| Tylko online | 16.000 \$ | 166 \$ |
| Drukowane i online razem | 17.800 \$ | 185 \$ |

Dobrze mieć to w świadomości, zanim znowu coś się *chlapnie*.

Jacek Wojciechowski

AKTUALIA II

Śledząc liczne pozytywki, wynikające z komunikacji elektronicznej, nie zauważa się, że są również zagrożenia. Intensywne używanie monitora – w naszym zawodzie niezbędne – poważnie szkodzi zdrowiu i należałoby sporządzić nowy katalog chorób zawodowych, ale nikt go nie stworzy, bo nikt nie chce płacić. No to chociaż trzeba mieć świadomość zagrożeń.

Syndrom Sicca, czyli „suche oko”, które (wbrew nazwie) łzawi i udaje, że jest w nim rzęsa, ale nic tam nie ma. To efekt, wywołanej przez monitor (przecież TUŻ przy oku), emisji tlenków, furanów, promieni gamma, a zwłaszcza ozonu. Nie pozbędziesz się tego bez ograniczenia pracy z komputerem (jak?), albo bez zmiany zawodu. Ale gdzie są zawody bezkomputerowe? Pozostają więc na stałe krople do oczu i łagodne żele, typu „oculotect”. Nieprzyjemne.

Okulary specjalne chronią częściowo, ale psują wzrok. Jeśli po latach odróżnisz drzewo od trawy, to będzie dobrze.

Syndrom RSI – Repetitive Strain-Injury: odrętwienie kiści i wskazującego palca oraz bolesne usztywnienie ramion i ud. Atakuje nagle, bez ketonalu nie da się funkcjonować i trzyma długo, lub bez końca. Jeżeli nad ranem budzi cię ból kończyn, nie możesz bez bólu powstać z pozycji siedzącej i pierwsze kroki robisz na sztywnych, bolących nogach, jeżeli do wanny wchodzisz po drabinie, a czesać cię musi najstarsza córka – no to już to masz. Witam!

Wchodziliśmy w tę komunikację w sile wieku i na stosunkowo krótko, toteż nie było objawów, ale teraz wisi się u monitora od małego, a przy myszy pracuje kiść i wskazujący palec. No więc najwyższy czas, żeby o tym gadać i myśleć.

Koniecznie decydując się od zaraz podzielić swój udział w komunikacji – na ile się da – między komputer oraz między druk i długopis. Od czytania oraz od pisania nie bolą ręce i nogi, ani też nie łzawią oczy.

Jacek Wojciechowski

W kilku słowach

■ **Otwarcie Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze**

Z dniem 15 lipca 2008 r. na podstawie uchwały Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 24 czerwca 2008 r. Grodzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze zmienia nazwę na Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – Książnica Karkonoska, której zaczęła używać z dniem 6 października br., to jest od otwarcia nowej siedziby, będącej zwieńczeniem inwestycji finansowanej ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego w ramach programu Interreginterreg III a Wolny Kraj Związkowy Saksonia – Rzeczpospolita Polska (województwo dolnośląskie) oraz budżetu Miasta Jelenia Góra i środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt tej inwestycji, którego realizacja kosztowała ponad 12 mln zł, obejmował wykończenie czterokondygnacyjnego budynku, budowę łącznika – plomby i kapitalny remont starego budynku. Dzięki realizacji inwestycji powierzchnia biblioteki z 879 m² zwiększyła się do 3638 m², zwiększyła się także liczba miejsc w czytelniach do 150 oraz stanowisk z dostępem do komputera – do 30.

Źródło: strona www.KsiążnicyKarkonoskiej

■ **1% na SBP**

ZG SBP poinformował, że z tytułu odpisu podatkowego 1% za 2007 r. wpłynęło na jego konto 9796,02 zł,

które przeznaczone zostaną na realizację zadań statutowych. W przekazanej informacji podkreślono, iż z roku na rok przybywa organizacji sympatyków. Wedle opinii naszej Redakcji jest to kwota nadal zenująco niska, świadcząca, że tylko skromna część naszego środowiska zainteresowana jest wspieraniem działalności organizacji.

■ **14 października Dniem Open Access**

W związku ze zmianami w zakresie publikowania naukowego i promowania idei open access, otwartej kultury oraz edukacji, swobodnego dostępu do wiedzy, jak najszerzej wymiany doświadczeń – międzynarodowe organizacje Scholarly Publishing and Academic Resources Coalition (SPARC), Students for FreeCulture, and the Public Library of Science ustanowiły 14 października Dniem Open Access. Do akcji na rzecz otwartych zasobów edukacyjnych przyłączają się Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Fundacja Nowoczesna Polska, ICM UW wraz z Creative Commons Polska i Stowarzyszenie Wikimedia Polska.

■ **Oświęcimska gala literatury dziecięcej. Nagroda za Ciumków**

Laureatem 15. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego, wręczanej autorom najlepszych książek dla dzieci, został Paweł Beręsewicz,

pisarz z Warszawy za kontynuację historii życia rodziny Ciumków, mądrze i dowcipnie ukazaną codzienność współczesnej polskiej rodziny. W trakcie gali uhonorowano także inicjatorkę Nagrody Joannę Papuzińską. Pisarka otrzymała Super Koziółka Matolka. Odkryto także posiedzenie Rady Programowej Centrum Literatury Dziecięcej przy MBP w Oświęcimiu, pierwszego w Polsce ośrodka badawczego i dokumentacyjnego, który zajmuje się literaturą dziecięcą.

Źródło: Dziennik Polski, 2008-10-17.

■ Zaprosili nas

B-ka Publ. m.st. W-wy na sesję warszawianistyczną „Grafika książki warszawskiej” (29.10.08) • **BP w Dzielnicy Śródm. m.st. W-wy Centrum Inf. im. J. Nowaka Jeziorańskiego** na spotkanie z Janiną Janowską pt. „Jam jest Janina, czyli Janowska story” (9.10.08), spotkanie pt. „Miłość nieprzyjaciół w polskiej literaturze i historii” (16.10.08), spotkanie z Bohdanem Urbankowskim pt. „Herbert znany i nieznan” (30.10.08) • **BN** na jubileusz 80-lecia (21.10.08) oraz zebrań naukowe IKiCz: 29 X – B. Budyńska, dr Z. Zasaćka: *Organizacja zakupu nowości w bibliotekach publicznych. Prezentacja projektu badawczego i zastosowanych narzędzi*; 5 XI – A. Karczewska: *pozytywności warszawscy wobec kwestii oświaty ludowej*; 26 XI – A. Zdanowicz: *Wzorce i przestrogi w poradnikach lekturowych z lat 1890-1939* • **B-ka Śląska** na międzynarodową konferencję naukową „Wpływ myśli hermetycznej Jakoba Boehmego na życie i twórczość Adama Mickiewicza oraz jej współczesna recepcja” (10.10.08), spotkanie w Salonie Literackim Michała Jagielly z udziałem znanego historyka i publicyisty prof. Andrzeja Paczkowskiego (16.10.08), spotkanie z Małgorzatą Szejnert i otwarcie nowej edycji Klubu Dobrej Książki (24.10.08) • **Książnica Beskidzka** na finisaż „Wystawy prac malarskich słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku” (3.10.08), spotkanie autorskie z Krzysztofem Vargą „Gulasz z turula” (9.10.08), wykład ks. prof. R. Pindla *Dlaczego sukces kościoła Pawła* (15.10.08), Festiwal 4 pory książki 15-19.10.08 oraz kilkanaście innych imprez w listopadzie • **Książnica Płocka** na monodram W. Wysockiego „Życiorys” oraz wernisaż wystawy fotografii E. Gowin-Pacudy (6.10.08) oraz obchody Roku Z. Herberta w Książnicy Płockiej w październiku i listopadzie • **Książnica Karkonoska** na otwarcie Jeleniogórskiego Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej „Książnica Karkonoska” (6.10.08) • **MBP w Oświęcimiu** na ceremonię wręczenia 15. Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego i statuetki Koziółka Matolka (16.10.08) • **MBP w Tarnowie** na jubileusz 100-lecia MBP (7.11.08) • **WBP w Lubli-**

nie na spotkanie autorskie z Januszem Świądrem, autorem *Maestria dźwięków. Rozmowy o muzyce* (10.10.08), prezentację zbioru wierszy Tadeusza Kwiatkowskiego-Cugowa *Suita wileńska* (28.10.08) i otwarcie wystawy „W 90. rocznicę Odrodzenia Polski 1918-2008” (6.11.08).

■ Zapraszamy do lektury

„Przegląd Biblioteczny” z. 3/2008. Artykuły Tomasa Kruszewskiego *Einografia i jej wybrane zastosowania w badaniach bibliologicznych*, Piotra Nowaka *Nowe technologie a biblioteka. Niepokoje czytelników trzeciego wieku*, Małgorzaty Calka *Perspektywa strategiczna w zarządzaniu bibliotekami wyższych szkół zawodowych*. W dziale „Z warsztatów badawczych” informują Jolanta Konopka o zastosowaniu UKD do układu działowego księgozbioru w wolnym dostępie do półek (na przykładzie Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej) oraz Małgorzata Rychlik, Emilia Karwasińska o projekcie powołania repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Badanie ankietowe postaw pracowników naukowych UAM. Bogate są działy sprawozdań z ważnych konferencji krajowych i zagranicznych oraz recenzji i przeglądów piśmiennictwa.

„Biuletyn EBIB” nr 7/2008 (98) został poświęcony prezentacji bardzo interesujących inicjatyw w bibliotekach, integrujących i aktywizujących środowisko seniorów, których celem jest – jak stwierdza redaktor numeru Dorota Lipińska – „przeciwdziałanie marginalizacji seniorów, a także zmniejszenie bariery międzypokoleniowej, przeciwwstawienie się funkcjonującym stereotypom i próba ich zmiany poprzez kształtowanie nowego wizerunku seniora wśród dzieci i młodzieży”. Pośród innych materiałów zainteresuje czytelników wywiad Anny Filipowicz z dyrektorem Biblioteki Narodowej dr. T. Makowskim, prezentującym informacje dotyczące obecnej działalności księżnicy narodowej i zmiany w jej organizacji i działalności. W pewnym stopniu wywiad stanowi polemikę z treścią artykułu Jana Wołosza w „Przeglądzie Bibliotecznym”.

„Poradnik Bibliotekarza” nr 9/2008. Wśród wielu ciekawych materiałów z dużym zainteresowaniem i uznaniem dla autorów przeczytałem teksty Małgorzaty Zychowicz *Szkolenia w bibliotece powiatowej i samokształcenie instruktorów*, Joanny Wróblewskiej *Bibliotekarze w USA*, Joanny Podolak *Lobbyingowy zawrót głowy* i wszystkie felietony łącznie ze „wstępniakiem” J. Chruścińskiej. Ważne są opublikowane w numerze *Wytyczne IFLA dla bibliotek obsługujących niemowlęta i małe dzieci (do 3 lat)*. Numer potwierdza, że mamy coraz więcej młodych, dobrze wykształconych i pełnych pasji bibliotekarzy.

WYDAWNICTWO



WKRÓTCE!

WYDAWNICTWO



Nowa, bardzo interesująca książka z serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” pt.:

Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji

Praca zbiorowa pod red. E. B. Zybert i D. Grabowskiej zawierająca artykuły 25 autorów z Polski i z zagranicy.

Str. 280. Cena 31 zł

| | |
|--|----|
| Obserwując realia (Jan WOŁOSZ) | 1 |
| Artykuły | 2 |
| Jerzy MAJ: Bessa także w bibliotekach publicznych – dlaczego? | 2 |
| Marcin DRZEWIECKI: Biblioteki szkolne i publiczne wobec zjawiska wykluczenia edukacyjnego | 5 |
| Barbara LISON: Jak „sprzedać” swoją bibliotekę? Lobbying, czyli zadanie kierownictwa biblioteki | 7 |
| Barbara WANICZEK: UKC, czyli Uniwersalna Klasyfikacja Czytelników | 11 |
| Jerzy MAJ: Projekt standardów bibliotecznych – część B | 13 |
| Z bibliotek | 16 |
| Biblioteka Główna Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu w opinii swoich czytelników (Beata PODOLSKA) | 16 |
| Biblioteka Uniwersytetu Humboldta przed przeprowadzką (Anna STANIS) | 19 |
| Sprawozdania i relacje | 21 |
| Jubileusz 80-lecia Biblioteki Narodowej (Jan WOŁOSZ) | 21 |
| III Forum Młodych Bibliotekarzy (Emilia SZYDŁOWSKA) | 23 |
| Przegląd publikacji | 24 |
| Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA) | 24 |
| Publikacje otrzymane (<i>ju</i>) | 25 |
| Z żalobnej karty | 26 |
| Wspomnienie o Zdzisławie Piotrowskiej-Jasińskiej (27.07.1940-30.10.2007) (Zdzisław BIELEŃ) | 26 |
| Pyłki (Andrzej KEMPA) | 28 |
| Prawo biblioteczne | 30 |
| Statut biblioteki – wybrane zagadnienia (Jan CIECHORSKI) | 30 |
| Uprawnienia bibliotek publicznych w zakresie dostępu do szerokopasmowego Internetu (Rafał GOLAT) | 32 |
| Prawne skutki likwidacji Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej (Lucjan BILIŃSKI) | 33 |
| Załącznik nr 3 do rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 czerwca 2008 r. w sprawach placowych, omawianego w „Bibliotekarzu” nr 10/2008 (Lucjan BILIŃSKI) | 34 |
| Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI) | 34 |
| W kilku słowach | 35 |
| Watching Realities (Jan WOŁOSZ) | 1 |
| Articles | 2 |
| Jerzy MAJ: Fall and Decline also in Public Libraries – Why? | 2 |
| Marcin DRZEWIECKI: School and Public Libraries vs Educational Exclusion | 5 |
| Barbara LISON: How to Sell One’s Own Library? Lobbying, Or one Task of a Library Management | 7 |
| Barbara WANICZEK: Universal Classification of Readers | 11 |
| Jerzy MAJ: Draft Library Standards – Part B | 13 |
| From Libraries | 16 |
| Main Library of the Wrocław University of Environmental and Life Sciences in Opinions of Its Users (Beata PODOLSKA) | 16 |
| Library of Humboldt Universitet before Removal (Anna STANIS) | 19 |

| | |
|---|----|
| Events and Reports | 21 |
| Eighty Years of the National Library in Warsaw (Jan WOŁOSZ) | 21 |
| 3rd Forum of Young Librarians (Emilia SZYDŁOWSKA) | 23 |
| Review of Publications | 24 |
| New Books Flash (Lidia BAŁKOWSKA) | 24 |
| Just Received (jw) | 25 |
| Obituary | 26 |
| Posthumous Tribute to Zdzisława Piotrowska-Jasińska (27.07.1940 – 30.10.2007) (Zdzisław BIELEŃ) | 26 |
| Stardust (Andrzej KEMPA) | 28 |
| Library Law | 30 |
| A Library Statute – Selected Issues (Jan CIECHORSKI) | 30 |
| Public Libraries Rights in the field of Access to Broadband Internet (Rafał GOLAT) | 32 |
| Legal Effects of Liquidation the Centre of Library, Information and Documentation Education (Lucjan BILIŃSKI) | 33 |
| Annex no 3 to Execution Order of the Ministry of Culture and National Heritage from 19th June 2008 r. on Salary Issues which has been discussed „Bibliotekarzu” 10/2008 (Lucjan BILIŃSKI) | 34 |
| Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI) | 34 |
| In a Nutshell | 35 |

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@op.pl).

Sekretarz redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

Skład i lamowanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładek:** Katarzyna STANNY



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (0-22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2150 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

NOWOŚĆ

**Dla ucznia, studenta i profesora,
dla wszystkich autorów!**

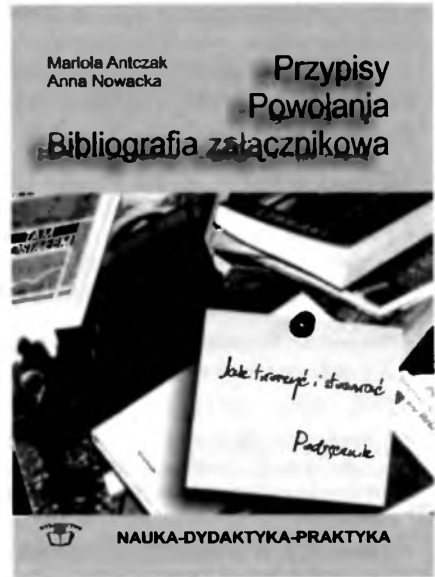


Mariola Antczak • Anna Nowacka

**PRZYPISY
POWOŁANIA
BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA
Jak tworzyć i stosować
PODRĘCZNIK**

Publikacja zawiera w jasny i przystępny sposób wyjaśnione zasady tworzenia przypisów, powołań i bibliografii załącznikowych różnych typów dokumentów, opracowane według najnowszych norm. Czytelnik odnajdzie w niej przedstawione krok po kroku kolejne etapy konstruowania opisów bibliograficznych wszystkich typów dokumentów wraz z podpowiedzią, które elementy w opisie są niezbędne, a które może pominąć. To pierwszy poradnik tego typu na rynku polskim. W sposób całościowy i niezwykle nowatorski pomaga w rozwiązywaniu problemów osób, dążących do właściwego udokumentowania źródeł, z których korzystały przy pisaniu swoich tekstów.

Stron 132 + płyta. **Cena 45 zł**



BEZPŁATNA OFERTA DLA BIBLIOTEK

Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Larix” im. Henryka Ruszczyca zaprasza biblioteki do bezpłatnego odbioru pakietu 60 książek mówionych przeznaczonych dla osób niewidomych i słabowidzących.

Książki te są nagrywane od lipca do grudnia br. w ramach projektu „Nagranie i nieodpłatne rozpowszechnienie 60 książek mówionych przeznaczonych dla osób niewidomych i słabowidzących w najnowszym standardzie cyfrowym”. Projekt ten jest realizowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jeśli do Państwa biblioteki przychodzą osoby niewidome, zapraszamy do powiększenia swoich zbiorów książki mówionej o 60 pozycji książkowych. Książki te są kodowane. Korzystać z nich mogą osoby niewidome posiadające specjalny dekoder. Jest to wymóg wydawców, którzy udzielają Stowarzyszeniu nieodpłatnej licencji na nagranie książki.

Jedynym warunkiem otrzymania książek jest przesłanie na adres Stowarzyszenia płyt Cd/dvd., na które skopiowane zostaną książki oraz odesłanie podpisanego protokołu odbioru.

Prosimy o wcześniejsze zgłoszenia telefoniczne pod numerem (0-22) 559 09 50.

Nasz adres:

00-465 Warszawa, ul. 29 listopada 10.

E-mail:

biuro@stowarzyszenielarix.pl

WYDAWNICTWO



KUPOJCIE I CZYTAJCIE KSIĄŻKI
 z naszej najważniejszej serii wydawniczej
«NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA»
 naprawdę WARTO!

WYDAWNICTWO



Jest to najdłuższa seria bibliologiczna, jaka kiedykolwiek ukazała się w Polsce. W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku bibliotekarskim.

Polecamy m.in.:

- **Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku**, t. 101 (pr. zbior. pod red. D. Świerczyńskiej-Jelonek, G. Leszczyńskiego i M. Zająca; 2008). Cena 33 zł.
- **Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych**, t. 100 (red. D. Kuźmina; 2007). Cena 40 zł.
- **Przyszłość bibliotek w Polsce**, t. 98 (red. tomu J. Sadowska; 2008). Cena 41 zł.
- **Zarządzanie kadrami w bibliotece**, t. 97 (pr. zbior. pod red. J. Kamińskiej i B. Żołędowskiej-Król; 2008). Cena 31 zł.
- **Organizowanie środowiska informacji i wiedzy**, t. 96 (pr. zbior. pod red. K. Materskiej, E. Chuchro i B. Sosińskiej-Kalaty; 2008). Cena 40 zł.
- **Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy**, t. 95 (red. M. Zając i E. B. Zybert; 2007). Cena 37 zł.
- **Informacja w organizacjach społeczeństwa wiedzy**, t. 94 (K. Materska; 2007). Cena 48 zł.
- **Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej**, t. 93 (Z. Gaca-Dąbrowska; 2007). Cena 45 zł.
- **Stefan Vrtel-Wierczyński. W kręgu bibliografii i bibliotekarstwa**, t. 92 (J. Sandecki; 2007). Cena 29 zł.
- **Złote lata Bibliografii Polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło**, t. 91 (A. Nowak; 2007). Cena 38 zł.
- **Źródła do historii bibliotek w Polsce w l. 1918-1947**, t. 90 (J. Puchalski; 2007). Cena 40 zł.
- **Statystyka w bibliotece i jej otoczeniu**, t. 89 (J. Maj; 2007). Cena 34 zł.
- **Naukowe czasopisma elektroniczne**, t. 88 (M. Nahotko; 2007). Cena 29 zł.
- **Biblioteki cyfrowe. Projekty, realizacje, technologie**, t. 87 (pr. zbior. pod red. J. Woźniak-Kasperek i J. Franke; 2007). Cena 34 zł.
- **Dygitalizacja zbiorów bibliotek polskich**, t. 86 (M. Kowalska; 2007). Cena 40 zł.
- **Informacja w sieci. Problemy, metody, technologie**, t. 85 (pr. zbior. pod red. B. Sosińskiej-Kalaty, E. Chuchro i W. Daszewskiego; 2006). Cena 44 zł.
- **Książka dziecięca 1990-2005. Kontekst kultury popularnej i literatury wysokiej**, t. 84 (pr. zbior. pod red. G. Leszczyńskiego, D. Świerczyńskiej-Jelonek i M. Zająca; 2006). Cena 32 zł.
- **Zarządzanie zmianami w bibliotece**, t. 83 (M. Wojciechowska, 2006). Cena 42 zł.
- **Bariery informacyjne. Podstawy teoretyczne i próba badań w środowisku naukowym**, t. 82 (M. Świigoń; 2006). Cena 30 zł.
- **Nauka o książce. Antologia tekstów**, t. 81 (pr. zbior. pod red. D. Kuźminy i M. Tobery; 2006). Cena 28 zł.
- **Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach**, t. 75 (M. Drzewiecki; 2005). Cena 20 zł.
- **Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej**, t. 74 (B. Bojar; 2005). Cena 40 zł.

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA

można zamówić:

pisemnie – Dział Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

telefonicznie – (0-22) 825-50-24, 608-28-26, faks – (0-22) 825-53-49,

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma. Numery archiwalne, a także pojedyncze numery można nabyć wyłącznie w Biurze ZG SBP. Oferta ważna do wyczerpania nakładu.

Wysokość bieżącej prenumeraty rocznej wynosi **132 zł** (11 zł za 1 numer). W przypadku zamówienia co najmniej 3 egz. „Bibliotekarza” przysługuje rabat w wysokości 10%.

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje:

Dział Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP

Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

Informacje: Joanna Janczak tel. (0-22) 825-50-24, faks (0-22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz_sbp@wvp.pl

Aby dokonać prenumeraty, należy wypełnić blankiet pocztowy lub bankowy z zaznaczeniem liczby zamawianych egzemplarzy i dokonać wpłaty. Zaprenumerowane egzemplarze przesyłane są na adres prenumeratora przesyłką pocztową zwykłą.

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę „Bibliotekarza” przyjmowane są tylko na okresy kwartalne.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

KOLPORTER

tel. (0-22) 355-05-65

GARMOND PRESS

tel. (0-22) 836-69-21

Gajewski&Morawski S.J

tel. (0-22) 649-41-61 w. 202



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY